Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 8 kwietnia 1936 r. Nr. 99

Miejsce Polski zajęła Czechosłowacja

Ukraińcy w Niemczech zmieniają orjentację polityczną?

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — mg.). Jeden z korespondentów pism warszawskich donosi z Berlina o ożywieniu w prasie niemieckiej w związku ze sprawą ukraińską. — Pierwsze dni kwietnia — pisze korespondent — przyniosły pod tym względem znamienne fakty. Dnia 2 kwietnia w gmachu pracy niemieckiej w Berlinie odbył się jubileuszowy zjazd Związku Ukraińców, zamieszkałych w Berlinie. Związek ten, założony w r. 1921 przez Konowalca, obchodził 15-lecie swego powstania. Jak wiadomo, program Związku przewiduje odbudowę wielkiej Ukrainy z terytorjów odebranych od Rosji, Polski i Czechosłowacji.

Na zjazd przybyli przedstawiciele licznych kolonij ukraińskich na terytorjum Rzezy, jak również wybitni goście z Polski, m. i. jeden z kierowników spółdzielczego ruchu ukraińskiego. Na wstępie odczytano depesze gratulacyjne, pochodzące od czołowych polityków partji narodowo-socjalistycznej i reprezentantów zagranicznych związków ukraińskich.

Najważniejszym punktem zjazdu był odczyt prof. Rohrbacha, twórcy słynnej teorji o potrzebie utworzenia wielkiej Ukrainy przy pomocy i pod kierunkiem Niemiec. W toku całego zjazdu nie padły głosy wrogie Polsce, natomiast otrze przemówień kierowało się przedewszystkiem przeciw Rosji.

Drugim faktem, który należy podkreślić, jest artykuł z dnia 4 kwietnia „Deutsche Allgemeine Zeitung", który uważany jest za półoficjalny organ niemieckiego MSZagr. Autor artykułu Bolesław Bargiel, który już wielokrotnie zabierał głos w sprawie ukraińskiej, tym razem uderza w Czechosłowację, wskazując, że w skład jej terytorjum wchodzą wielkie obszary, stanowiące t. zw. karpacką Ukrainę. Zda niem p. Bargiela karpacka Ukraina, ciążąc bojkami i huculami ku masie ukraińskiej, potrzebna jest Małej Entencie jako pomost, łączący ją z Rosją sowiecką. Autor twierdzi, że jest to pomost zawodny, gdyż mieszka tam ludność obcoplemienna, w której budzi się coraz bardziej świadomość narodowa. Z drugiej strony tego rodzaju rozdarcie narodowości ukraińskiej stwarza w Polsce, Rumunji i Czechosłowacji ognisko niepokoju, od którego zapłonąć może Europa.

Autor tej korespondencji zauważa, iż Konowalec, który bawi oficjalnie w Zurychu, często przebywa w Berlinie, gdzie podtrzymuje swój związek z osiadłymi tam Ukraińcami, oraz czynnikami, które go wspierały w akcji antypolskiej.

———

Start prof. Piccarda w przyszłym roku?

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — mg.) Z Brukseli donoszą, iż prof. Piccard odłożył swój lot do stratosfery na balonie polskim do r. 1937. Powodem tego jest brak pieniędzy, potrzebnych na ten lot.

Obecnie prof. Piccard podejmuje wysiłki, aby znaleźć sumy, któreby umożliwiły mu lot do stratosfery w roku przyszłym. Potrzeba ma na to ok. 200 tys. zł. Jak się dowiadujemy, obok lotu prof. Piccarda, również ma się odbyć lot załogi polskiej na tym samym balonie, na którym wystartuje w roku przyszłym prof. Piccard. Jedynie gondola będzie nieco mniejsza.

Gen. Rydz-Śmigły cieszy się wielką sympatją we Francji

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — mg.). Dzisiejsza „Polska Zbrojna" w korespondencji p. Alfreda Bzowieckiego zamieszcza głosy prasy francuskiej, poświęcone sytuacji politycznej w Polsce, a zwłaszcza osobie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego. M. i. „Polska Zbrojna" przytacza streszczenie artykułu „Tempsa" o możliwości ożywienia aljansu francusko-polskiego w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i wojskowej.

Stwierdziwszy, że Polska potrzebuje nowoczesnego materjału wojennego i że pożądane jest szersze i bliższe porozumienie się obu sztabów głównych, zapowiada „Temps" wizytę gen. Rydza-Śmigłego we Francji, i pisze: „Będzie niezmiernie pożądane prawdopodobne przybycie do Francji na wiosnę lub latem gen. Rydza-Śmigłego, Generalnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych i depozytarjusza myśli jak również wpływów Marszałka Piłsudskiego". „Polska Zbrojna" kończy artykuł w następujący sposób: „Opinja korespondenta „Tempsa" nie jest bynajmniej odosobniona. Wódz armji polskiej cieszy się dziś we Francji sympatją niemal odruchową.

90 osób padło ofiarą zamachu na pociąg

Meksyk, 7. 4. (PAT) W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy dokonali zamachu dynamitowego na pociąg Veracruz—Meksyk pod Paso-Del-Macho. Parowóz, wagony pocztowy, towarowy i 2 pullmanowskie wskutek wybuchu spadły z mostu do przepaści. Liczba zabitych wynosi od 70 do 90. Sądzą, że zamach miał to polityczne, gdyż w pociągu znajdowali się członkowie kongresu partji narodowo-rewolucyjnej, który obradował w niedzielę w Vera-Cruz. Wysłano pociąg sanitarny z pomocą dla ofiar zamachu.

Wojska włoskie dochodzą do Dessie

Rzym, 7. 4. (PAT) Z głównej kwatery włoskiej donoszą, że oddziały tubylcze ścigają cofające się wojska na południe od Kworam. Wśród bogatej zdobyczy w ręce wojsk włoskich wpadła czarna limuzyna, będąca przypuszczalnie osobistym samochodem Negusa. Włoskie straże przednie znajdują się obecnie w odległości 50 klm od Kworam. W walkach nad jeziorem Aszangi wzięli udział również wojownicy ze szczepu Hasbo Galla, którzy przeszli na stronę włoską, uczestnicząc obecnie w pościgu wojsk abisyńskich. Bombardowanie powietrzne resztek armji Negusa trwa.

Berlin, 7. 4. (Tel. wł. D.) Korespondent Niemieckiego Biura Informacyjnego, który na samolocie włoskim przeleciał nad frontem pomiędzy Kworam i Dessie, stwierdza, że cała ta droga usłana jest trupami żołnierzy abisyńskich, a niewielkie oddziały abisyńskie znajdują się w ucieczce. Korespondent nigdzie nie dostrzegł śladu wielkiej armji Negusa. Wojska włoskie szybko posuwają się w kierunku Dessie.

Rzym, 7. 4. (PAT) Agencja Stefani podaje następujące informacje z terenu działań wojennych:

Z Gondaru donoszą: W czasie operacji w okolicach miasta patrol włoski znalazł 2 działa nowoczesne, kilkaset karabinów i skrzynkę z 4.000 talarów, stanowiącą, jak się zdaje, własność rasa Imru.

Z Gorrahei donoszą: Wczorajsze bombardowanie Sassabaneh było postanowione ze względu na koncentrację sił zbrojnych abisyńskich w tem mieście. Pomimo złych warunków atmosferycznych eskadra lotnicza, która wystartowała z Gorrahei, dotarła do Sassabaneh, zbombardowała obozowisko pod miastem, baterje przeciwlotnicze i fortyfikacje.

Wstrzymanie egzekucyj w okresie świątecznym

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — mg.) Władze skarbowe wydały zarządzenie w sprawie wstrzymania egzekucyj podatkowych w okresie przedświątecznym. Ze względu na przypadające święta Wielkanocne, czynności egzekucyjne zawieszone będą od Wielkiego Piątku 10 bm. do wtorku 14 kwietnia. Dla płatników wyznania mojżeszowego egzekucje z powodu świąt będą zawieszone od 7—9 i od 13—15 kwietnia.

Oryginalna manifestacja

Madryt, 7. 4. (PAT) Z Wenecji donoszą, że grupa 60 obywateli rumuńskich udała się do sekretarjatu weneckiej organizacji faszystowskiej i na znak protestu przeciwko sankcjom wręczyła 60 baniek z naftą przybranych w rumuńskie barwy narodowe. Nafta ta ma zostać wręczona Mussoliniemu, jako wyraz sympatji ofiarodawców rumuńskich dla Włoch.

Pojedynek premjera Gömbösa

Paryż, 7. 4. (Tel. wł. — K.) Agencja Havasa donosi z Budapesztu, że wbrew pierwotnym wiadomościom, zatarg honorowy między premjerem Gömbösem a posłem Eckhardtem, doprowadził do pojedynku, który odbył się dziś o godz. 10 rano. Obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku.

Po pojedynku rozjechali się oni bez pojednania.

———

Niebezpieczeństwo epidemji w obszarach powodziowych Ameryki



Jak wiadomo, olbrzymie obszary Stanów Zjednoczonych zostały nawiedzone powodzią. Obszarom tym grozi obecnie epidemja tyfusu. — Na zdjęciu drużyny ratunkowe, wysyłane na tereny zagrożone, poddawane są przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciwko tyfusowi.

6:0 na korzyść Niemiec

Tak ocenia prasa francuska rozgrywkę dyplomatyczną z Berlinem

Paryż, 7. 4. (Tel. wł. K.) Prasa prawicowa dość pesymistycznie ocenia wyniki, osiągnięte dotychczas przez dyplomację francuską po przekreśleniu przez Niemcy traktatu locarneńskiego.

„La Liberte", która porównywuje obecną rozgrywkę dyplomatyczną z meczem footbalowym, oświadcza, że kanclerz Hitler zdołał uzyskać już 6 punktów. Punkty te są następujące: 1) Niemcy zdołali zanulować, bez gwałtownej reakcji ze strony Francji, traktat locarneński i część klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego, 2) wystepując z projektem niemieckiego dyktatu pokoju, ujęli inicjatywę w swe ręce, zmuszając Francję do zajęcia pozycyj obronnych, 3) wyzyskując różnice, dzielące poszczególne państwa sprzymierzone, zdołali unieruchomić te państwa na dłuższy okres czasu, 4) uzyskując oficjalne przystąpienie W. Brytanji do doktryny rewizjonizmu, zadali cios dogmatowi o nienaruszalności traktatów, 5) przez wyzyskanie pragnienia Anglji kontynuowania rokowań i ograniczenia zbrojeń lotniczych, stowarzyszyli się z W. Brytanją dla reorganizacji pokoju w Europie, a następnie w kwestji podziału surowców i kolonij, 6) wskutek ostatnich wydarzeń została skompromitowana Liga Narodów.

W ten sposób kanclerz Hitler zdobył dla Niemiec 6 punktów. Francja natomiast nie uzyskała dotychczas ani jednego punktu, gdyż nie jest nim nawet list gwarancyjny Anglji w sprawie rozmów sztabów generalnych.

———

Kronika telegraficzna

Wiedeń. Z Linzu donoszą, że władze celne wykryły w jednym z wagonów na stacji w Linzu transport karabinów. Chodzi tu zapewne o broń dla komunistów. Przesyłka była wysłana z Finlandji do Węgier.

Tokio. Dziennik „Asahi" donosi, że rząd japoński postanowił mianować obecnego wiceministra spr. zagr. Szigemitsu, ambasadorem w Nankinie, zaś obecnego szefa wydziału amerykańskiego Horinczi. — wiceministrem spraw zagranicznych.

Kamienica (Saksonja). Ubiegłej nocy na jednej z głównych ulic miasta nastąpiło zderzenie autobusu ciężarowego z samochodem osobowym. Oba wozy uległy zniszczeniu. 2 osoby, znajdujące się w autobusie zostały zabite, a trzecia odniosła lżejsze rany. Spośród 3-ch pasażerów samochodu osobowego 2 odniosły tak ciężkie rany, że musiano ich odwieźć do szpitala, gdzie jeden z nich wkrótce zmarł.

Sztokholm. Siostra marszałka Mannerheima hrabina Sparre, przejechana została na jednej z ulic Sztokholmu przez auto poselstwa hiszpańskiego. Hrabina Sparre ma złamane obie nogi i uszkodzony kręgosłup.

Białogród. Małżonka księcia regenta Pawła, księżna Olga, powiła córkę.

Sztokholm. Budową gmachu poselstwa szwedzkiego w Warszawie kierować będzie architekt szwedzki Kurt Bjoerklund. Do budowy użyte będą też materjały szwedzkie, w szczególności granit.

Nowy Jork. „New Jork Times" donosi, że prezydent Roosevelt polecił wdrożyć dochodzenie w sprawie szeregu wypadków sabotażu, które wydarzyły się ostatnio na statkach amerykańskich. Jeden z aktów sabotażowych nastąpił na pokładzie wielkiego parowca, którego niemal cała załoga składała się w marynarzy pochodzenia niemieckiego.

Nowy Jork. Orkan, który nawiedził pięć południowych stanów, pociągnął za sobą kilkaset ofiar ludzkich, których liczba w różnych doniesieniach waha się od 200 do 500, oraz ponad 1000 rannych. Wiele tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Straty materialne sięgają kilku miljonów dol.

Anglja będzie rokować z Japonją o podział wpływów w Chinach

Tokio, 7. 4. (PAT). Dziennik „Niczi-Niczi" donosi, że byly ambasador brytyjski w Chinach Cadogan mianowany obecnie stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office, ma w drodze z Nankinu do Londynu odwiedzić Tokio i odbyć szereg rozmów z premjerem i ministrem spraw zagranicznych Japonji.

Pismo donosi, że rozmowy te będą dotyczyły następujących punktów: 1) Anglja miałaby uznać, że rozwój akcji japońskiej w Chinach jest nieunikniony i miałaby dążyć do zapewnienia sobie gwarancji japońskiej dla interesów brytyjskich w Chinach, 2) Japonja miałaby się wyrzec stosowania środków wojskowych wobec Chin i dążyłaby do normalizacji stosunków z rządem nankińskim, 3) Anglja miałaby udzielić poparcia postulatom japońskim, dotyczącym rewizji taryf celnych w Chinach, celem umożliwienia współpracy gospodarczej pomiędzy W. Brytanją, Japonją a Chinami. Dziennik sądzi, że rokowania, zakrojone na tak szeroką skalę, mogą doprowadzić do wytworzenia nowej sytuacji na Dalekim Wschodzie.

———

Tak jeżdżono w Anglji przed stu laty



Uwieczniony przez Dickensa w „Klubie Pickwicka" dyliżans odbywa co roku podróż historyczną z Londynu do Rochester. — Uczestnikami podróży są członkowie „Towarzystwa miłośników Dickensa".

Parlament hiszpański złoży z urzędu prezydenta republiki?

Madryt, 7. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w parlamencie dyskusja w sprawie konieczności rozwiązania poprzednich Kortezów. Za interesowanie tą debatą jest niezmiernie wielkie, gdyż może ona pociągnąć za sobą ustąpienie prezydenta republiki Zamory.

W chwili obecnej trudno czynić jakiekolwiek przewidywania co do wyniku dyskusji. Partja centrowa, której przewodzi Portela Valladares, uważa, że rozwiązanie Kortezów było uzasadnione. Stanowisko innych partyj jest w dalszym ciągu niezdecydowane. Prawica, która w okresie kampanji wyborczej domagała się złożenia Zamory z urzędu prezydenta republiki, zmieniła swe stanowisko i jak przewidują, wstrzyma się od głosowania. Lewica w zasadzie nie powinna uważać rozwiązania Kortezów za nieusprawiedliwione, ponieważ nowe wybory dały jej większość i ponieważ wszystkie osobistości lewicowe, zapytywane od roku 1933 przez prezydenta Zamorę, doradzały zawsze rozwiązanie.

Jednak, że dziś socjaliści uważają, że rozwiązanie to nastąpiło zbyt późno, a republikanie, według krążących pogłosek, zwracali się do szeregu osobistości, m. in. do Sanchez Romana, aby wysunęły one ewentalnie swe kandydatury na stanowisko prezydenta republiki. Wnioskując z tego, możliwość złożenia prezydenta Zamory istnieje w dalszym ciągu.

Proces śląskich hitlerowców w końcu maja

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — mg.). W końcu maja rozpocząć się ma w Katowicach proces hitlerowskiej organizacji niemieckiej N. S. D. A. P., rozwiązanej przez władze bezpieczeństwa. Ponieważ żaden z adwokatów polskich nie chciał się podjąć obrony aresztowanych, w procesie wystąpią adwokaci niemieccy. Proces potrwa dwa tygodnie, oskarżać będą dwaj prokuratorzy.

———

Niemcy chcą obniżyć sumę swego długu

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — mg.) Rozmowy w sprawie niemieckich należności tranzytowych trwają nadal. Strona niemiecka deklaruje gotowość regulowania należności bieżących, wysuwa jednak jednocześnie postulat bardzo poważnego obniżenia polskich taryf przewozowych.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Tardieu pisze nową książkę

Paryż, 7. 4. (Tel. wł. — K.). Były premjer Tardieu, który usunął się od życia parlamentarnego, aby tem lepiej poświęcić się pracy nad naprawą ustroju republikańskiego, sprecyzował w rozmowie z przedstawicielem „Echo de Paris" swoje plany na najbliższą przyszłość. Tardieu zamierza oddziaływać na opinję przedewszystkiem zapomocą książek. We czwartek ukaże się na półkach książka jego pt. „Souverain Captif", której druga część będzie gotowa w końcu bież. roku.

W drugiej części Tardieu podda ostrej krytyce obecne pojmowanie mandatu parlamentarnego, które prowadzi do podporządkowania interesów ogólnych kombinacji wyborczej i wskaże, że parlamentarzyści pozbawiają naród należnych mu praw. Tardieu wygłosi pozatem po świętach szereg odczytów w Paryżu i zamierza napisać książkę, która dotarłaby do najszerszych warstw społeczeństwa francuskiego.

„RÓŻA" WEDŁUG NIEŚMIERTELNEGO ARCYDZIEŁA STEFANA ŻEROMSKIEGO

RÓŻA, to perła produkcji polskiej, to film otwierający nową erę wspaniałego rozwoju polskiej kinematografji. RÓŻA to pierwszy polski film, zrealizowany na miarę największych arcydzieł zagranicznych. — RÓŻĘ reżyserował najzdolniejszy reżyser kinematografji polskiej, o światowym rozgłosie Józef Lejtes. Czołowe role we filmie RÓŻA kreują tytani sceny i ekranu polskiego, a to: Eichlerówna, Zacharewicz, Samborski, Stępowski, Żelichowska, Jaracz, Znicz, Damięcki, Cybulski, Lindorfówna, Sempoliński, Hnydziński, Małkowski.

Premjera RÓŻY odbędzie się już dnia 12 kwietnia b. r. w kinoteatrach KOPERNIK-

Lwów, dnia 7. kwietnia 1936 r.

Początek końca

Ostatni miesiąc przyniósł wyjaśnienie sytuacji w Afryce. Po kilku tygodniach stycznia i lutego, które wlokły się bez ważnych zdarzeń, nastąpiły rozstrzygające operacje wojenne, przygotowane i wykonane przez marszałka Badoglio. Świat został zarzucony wiadomościami o coraz nowych zwycięstwach i coraz dalszych postępach armji włoskiej w głąb Abisynji, a wreszcie o zupełnej niemal porażce wojsk Negusa, które — trzeba przyznać — broniły niepodległości swego kraju z równem bohaterstwem i pogardą śmierci, z jaką Boerowie walczyli niegdyś przeciw Anglikom.

Wojna nie jest jeszcze skończona. Pod względem przestrzeni tylko czwarta część terytorjum Etjopji znajduje się w posiadaniu Włochów. Najbogatsze prowincje, Harrar i Kaffa, nie zostały dotychczas zajęte. Odległość frontu północnego od południowego wynosi jeszcze około 700 klm. Zdobycze włoskie są narazie mniejsze, niż minimalne żądania Mussoliniego, uznane w projekcie ministrów Hoare'a i Lavala. Niemniej Włosi są na najlepszej drodze do szybkiego powiększenia swych nabytków w czwórnasób. Opór moralny i fizyczny armji kolorowej został przełamany. Broni się jeszcze ras Nasibu, ale bodajże marsz. Badoglio nie przesadził zbytnio, mówiąc: „Właściwie wszystko skończone — grozi mi bezrobocie".

Oświetlając na tych łamach perspektywy kampanji afrykańskiej, stwierdziliśmy parokrotnie, że o wyniku ryzykownej imprezy kolonjalnej zadecydują nie intrygi dyplomatyczne, nie sankcje Ligi Narodów, ani propaganda antyfaszystowska, lecz sukcesy lub klęski militarne. Oręż włoski rozstrzygnął wątpliwości, trudności i spekulacje, snute dokoła wojny z Abisynją i konfliktu z Anglją.

Polityka Wielkiej Brytanji, a bodajże i admiralicja angielska, nie doceniała powagi i solidności wysiłków Italji. Nad Tamizą nie liczono się z szybkiem zwycięstwem Włochów i prowadzono grę na osłabienie obydwu stron walczących. Rachuby te zawiodły. Zniweczenie oporu Negusa daje w ręce Włochów wszystkie atuty. Nie znaczy to oczywiście, iż nadszedł koniec walki o kolonje abisyjskie. Będzie się ona toczyła jeszcze długo i na rozmaitych polach. Można wygrać wojnę a przegrać pokój. Zwłaszcza tam, gdzie wikła się cały splot interesów międzynarodowych. Rozmaite czynniki będą wywierały presję na Włochy, aby im odebrać znaczną część owoców zwycięstwa, można się jednak spodziewać, że odporność psychiczna rządu faszystowskiego oraz zręczność dyplomacji włoskiej potrafi ocalić ciężko zdobytą kolonję. Kultura dyplomatyczna Italji daje w tym względzie pewne gwarancje. Trudno przypuścić, aby p. Dino Grandi, ambasador włoski w Londynie, dał się po raz drugi wywieść w pole gentlemanom z Foreign Office.

Sytuacja polityczna w Europie zmieniła się w ostatnich tygodniach na korzyść Włoch, wskutek zerwania przez Niemcy traktatów locarneńskich. Liga Narodów ma obecnie większe kłopoty, niż sankcje przeciw Włochom. Mussolini uzyskał znaczną swobodę ruchów i całkiem wyraźnie daje do poznania, że stanowisko Italji wobec Niemiec zależy od zniesienia lub utrzymania sankcyj.

Dla Polski jest rzeczą doniosłą wysunięcie się na front nowej potęgi. Zwycięstwo Włoch stawia je na równi z Francją, Anglją i Niemcami, tj. z tym wielkim trójkątem, który był dotychczas ekskluzywny a ciążył przemożnie na losach świata. Polska, jako państwo młode i ubogie, lecz mające własną, od nikogo niezależną rolę i własne interesy, musi patrzyć z zadowoleniem na sukcesy krajów młodych i ubogich, na rozkwit narodów dotąd lekceważonych, a idących naprzód. Starzy i bogaci będą im oczywiście przeszkadzać, ale zdobywcza energja młodości i nakazy bytu narodowego nie dadzą się stłumić ani zbojkotować.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Fala strajków i ich wymowa

(K.). W ostatnich kilku miesiącach byliśmy w Polsce świadkami fali strajków we wszystkich niemal stronach kraju i na wszytkich niemal odcinkach pracy. W kilku wypadkach strajki te doprowadziły do zgoła niepożądanych następstw, a odpowiedzialność za nie spychano z jednych bark na drugie.

Przerzucając karty statystyki stwierdzić musimy, że liczba strajków w ciągu lat ostatnich wzrosła dość poważnie, a co groźniejsza, podniosła się również liczba robotników, biorących w nich udział. W r. 1934 zanotowano na całym obszarze Polski 946 strajków, podczas gdy w pierwszych 3 kwartałach r. 1935 cyfra ta doszła do 923. Ponieważ kwartał ostatni należał na sektorze strajkowym do bogatych, przeto nie popełnimy przesady, skoro stwierdzimy, że statystyka strajkowa r. 1935 pobije rok poprzedzający o 200—300 wypadków. Coraz częściej stosowana jest w Polsce najnieszczęśliwsza forma strajków okupacyjnych, których liczba 4 w r. 1931, wzrosła do 193 w r. 1934.

Nie chcemy generalizować, ale w wielu wypadkach ta forma strajkową była wybrykiem, który należało było potraktować stosownie do terenu i sprężyn, które taką „okupację" kierowały.

W szeregu artykułów podnieśliśmy nędzę, w jakiej żyje dziś polski świat pracy, a mamy tu na myśli nietylko bezrobotnych i półbezrobotnych, fizycznych i umysłowych, ale i tych, którym danem jest pracować w warunkach graniczących często z nędzą.

Na warunki te zwrócono uwagę i w kołach rządowych i w naszych ciałach parlamentarnych i na niedawnej Naradzie Gospodarczej w Warszawie. Na nędzę tę zwróciło również uwagę nasze katolickie Duchowieństwo, że przypomnimy ostatnią odezwę J. E. księcia metropolity dr. Adama Sapiehy: — „Nędza szerokich mas — twierdzi ksiądz metropolita — wielkie trudności zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb życiowych dochodzą w ostatnich czasach do takiego napięcia, o jakiem nigdy nie myśleliśmy". —

Nędza jest wielka — nie można jednak powiedzieć, by patrzono na nią obojętnie. Tragizm jednak tej choroby wykorzystują pewne czynniki świadomie dla swoich celów, w myśl swych haseł: „im gorzej, tem lepiej, im gorzej, tem krótsza droga do celu". O jaki cel, o jaką drogę chodzi, nie potrzebujemy chyba wyjaśniać. Wystarczy, kto na chwil parę zatrzyma się przed okupowanym objektem fabrycznym, kto przejdzie po linji pochodu strajkujących i pozbiera strzępy ulotek, tłoczonych na cyklostylach w przeróżnych suterynach „techników", którzy w 99 proc. stanowią głównych aktorów procesów antypaństwowych. Wystarczy, kto spojrzy w pierwsze szeregi pochodu strajkujących lub przyjrzy się tuż obok krzątającym się grupom „egzekutywy".

Twierdzimy, że wielki odsetek strajków ma podłoże ekonomiczne, że robotnicy słusznie walczą o utrzymanie swych zarobków na poziomie dotychczasowym, o podwyżkę płac, o hamowanie redukcji sił robotniczych; gdyż każda niemal redukcja prowadzi do intenzywniejszej rabunkowej gospodarki pierwiastkiem ludzkim; twierdzimy, że robotnik walczy o swe prawo do życia, które w niejednym wypadku ukrócić mu chce jego pracodawca, wykorzystujący obecną sytuację i na jej konto montujący swój plan „racjonalizacji" pracy. „Racjonalizacja" przez pewien typ niesumiennego pracodawcę pojęta, podwyższa, często bezkarnie, długość dnia pracy, skraca długość wypoczynków, zmniejsza bezpieczeństwo pracy, pogarsza warunki higjeniczne, a co najważniejsze, obniża stawki zarobku.

Z zamkniętemi oczyma twierdzić możemy, że w wielu wypadkach i ta „racjonalizacja", nie licząca się z obecnemi warunkami, w jakich żyje świat pracy, stwarza pierwsze zarzewie do nieporozumień, a w ślad za tem do strajków, okupacyj itd. I wówczas zjawiają się momenty, które nadają tym ruchom charakter, o który chodzi „technikom", godzącym w nasz byt państwowy i narodowy.

Nic dziwnego przeto, że zdrowa opinja, analizująca te bolesne zjawiska, wskazuje na rolę, jaką w tych wypadkach odegrać powinno państwo. Przed kilku dniami na łamach „Polski Zbrojnej" czytaliśmy słuszne żądanie:

— „Należy — zdaniem tego pisma — wzmocnić arbitraż państwowy w razie niedojścia do porozumienia pracodawców i pracowników, a więc rozszerzyć zakres działania rozporządzenia o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych, które obecnie mogą być powołane jedynie na skutek uchwały Rady Ministrów w razie zatargów, zagrażających interesom ogólno-państwowym. Przedewszystkiem zaś należy przystąpić jaknajszybciej i w jaknajszerszym zakresie do zapowiedzianych przez rząd robót publicznych, bo brak pracy i głód jest zawsze złym doradcą". —

Arbitraż taki spotka się z ogólnem uznaniem świata pracy, tembardziej, że robotnicy mają już dość tej anarchistycznej propagandy, prowadzonej na rzecz wrogich państwu polskiemu prądów i sztandarów.

Generał Niessel pisze:

„Każdy dwa razy zastanowi się, zanim naruszy granice Polski"

Paryż, 6. 4. (Tel. wł. — K.) Były szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Niessel, na łamach „Figaro" stwierdza, iż wojna między Niemcami, a Sowietami jest niemożliwa, gdyż oba te kraje nie mają wspólnej granicy, a żadne państwo, rozdzielające Sowiety od Niemiec, nie zgodzi się nigdy na przemarsz obcych wojsk przez swoje terytorjum.

Polska nie ukrywa, że odmówiłaby wpuszczenia do siebie zarówno wojsk niemieckich, jak i sowieckich. Rozporządza ona 30 dywizjami aktywnemi, nie licząc straży granicznej i Związków Strzeleckich. Każdy zatem dwa razy zastanowi się, zanim naruszy granice Polski, a również i Łotwy. Wojska sowieckie, któreby chciały atakować Niemcy, musiałyby naruszyć granice albo Polski albo Łotwy. W podobnej sytuacji znalazłyby się Niemcy, chcący tą drogą zaatakować Sowiety.

Jeszcze trudniej przedstawia się sytuacja na południu. Wątpliwe jest, czy Rumunja zgodziłaby się na przemarsz przez swoje terytorjum wojsk sowieckich. Od granic rosyjskich do granic Czechosłowacji i Niemiec jest tylko jedna linja kolejowa, prowadząca przez Karpaty. Wszelkie poważniejsze transporty przez odcinek południowy są niemożliwe, operacje zaś morskie, zdaniem gen. Niessela, również nie miałyby żadnego poważniejszego znaczenia. Pozostaje więc lotnictwo. Polska jednak taksamo nie zgodzi się na przelot, jak i na przemarsz obcego wojska. Ponieważ odległość od granicy do granicy przez Polskę wynosi 800 km., przeto każda próba raidu samolotów bombardujących byłaby nierealną. Na południu od Polski trasa przelotu zawiera jeszcze zbyt mało lotnisk. Przelot samolotów nie jest więc operacją o wiele realniejszą, niż transport kolejowy.

Gen. Niessel czyni uwagę, że Czechosłowacja łudzi się całkowicie, jeżeli liczy na szybką i poważną pomoc lotnictwa sowieckiego. Autor artykułu kończy wskazaniem, że Francja w razie konfliktu z Niemcami nie może liczyć na żadną pomoc Sowietów w formie operacyj armji sowieckiej na wschodnich granicach Rzeszy niemieckiej, tembardziej, skoro się uwzględni wielką powolność mobilizacji sowieckiej

Odczyt w Klubie Inteligencji

W Klubie Inteligencji wygłosił wicemarszałek Byrka odczyt o ubiegłej sesji parlamentarnej. Wśród obecnych byli b. premjer sen. Kozłowski i posłowie Wojciechowski, Ekert i Zaklika.

Wycieczka rumuńska we Lwowie

Bukareszt, 6. 4. (PAT) Dzisiaj rano wyjechała do Polski wycieczka profesorów rumuńskich pod przewodnictwem prof. Kiritzescu, dyrektora departamentu wyższego szkolnictwa w ministerstwie oświaty. Wycieczka zwiedzi Lwów, Warszawę i szereg innych miast.

10 b. m. odbiór statku „Batory"

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — mg.) Jak donoszą Trjestu, dnia 3 kwietnia przybył tam po pomyślnym zakończeniu prób technicznych drugi polski motorowiec „Batory". Techniczny odbiór statku nastąpi dnia 10 bm. i od tej chwili polska załoga pełnić będzie służbę na statku. Uroczysty odbiór statku przez właścicieli nastąpi około 15 kwietnia. Dla dokonania tego aktu wyjeżdżają z Warszawy do Trjestu delegaci Towarzystwa Gdynia—Ameryka.

Negus prosi o sankcje

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — mg.) Z Rzymu donoszą, że na odcinku wschodnim według komunikatu marszałka Badoglio oddziały korpusu tubylczego włoskiego dotarły do Alamata w odległości 15 klm. na południe od Kworam. W Alamata wojska włoskie zetknęły się ze strażami tylnemi cofającej się armji Negusa, przyprawiły je o ciężkie straty i maszerują dalej do Cobbo, leżącej na południe od płaskowzgórza Semien.

Źródła włoskie mówią, iż resztki armji cesarza zostały rozbite w Alamata. Natomiast korespondent Ag. Reutera donosi do Londynu, że cesarz zdołał wyprowadzić z boju swoją gwardję i że armja abisyńska nie jest rozbita. Cesarz w deklaracji nadesłanej z głównej kwatery telegraficznie do Addis-Abeby oświadcza, iż Abisynja nie jest zwyciężona, a wojska jego są gotowe do walki, dopóki choć jeden Włoch będzie na terytorjum Abisynji. Nie ubiegamy się — twierdzi Negus — o zawarcie pokoju. Jesteśmy tylko rozczarowani stałem opóźnianiem się Ligi Narodów w zastosowaniu sankcyj naprawdę skutecznych, któreby położyły kres okrutnej wojnie.

Francja proponuje stworzenie armji Ligi Narodów

Paryż, 6. 4. (Tel. wł. K.) „L'Intransigeant" w następujący sposób precyzuje koncepcję zbiorowego bezpieczeństwa, na której opiera się francuski plan pokoju: Koncepcja ta polegać ma na wzmocnieniu wzajemnej pomocy zarówno na terenie politycznym jak i w zakresie militarnym. W tym celu wielkie mocarstwa posiadałyby 3 lub 4 zmotoryzowane dywizje, małe zaś państwa: 1, złożoną z zawodowych żołnierzy, które mogłyby natychmiast od powiedzieć na apel Ligi Narodów w razie stwierdzenia naruszenia prawa międzynarodowego. W ten sposób uniknęłoby się zwłoki, powstałej wskutek mobilizacji. W zakresie politycznym koncepcja ta opierałaby się na europejskim pakcie wzajemnej pomocy, związanym z paktem Ligi Narodów. Ze względu na to, że nie dałoby się prawdopodobnie natychmiast podpisać tego paktu, wyraziłby się on najpierw w szeregu paktów regjonalnych, trzymanych zresztą w ramach organizacji europejskiej.

Wychodząc z założenia, że pokój jest niepodzielny, Francja wysunęła tezę, iż wszelka lokalna organizacja pokoju w Europie może istnieć tylko w ramach ogólnych. Te sugestje francuskie mogłyby być rozważone przez specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli państw europejskich i wydelegowaną przez Radę Ligi Narodów.

Propozycje francuskie zostaną przed stawione przez min. Flandina prawdopodobnie w ciągu dnia jutrzejszego ambasadorom zainteresowanych państw locarneńskich, poczem będą one przedłożone Lidze Narodów i ogłoszone według wszelkiego prawdopodobieństwa już jutro wieczorem.

Dziennikarze u premjera Kościałkowskiego

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — mg.) Prezes Rady Ministrów Kościałkowski przyjął dziś Prezydjum Związku Dziennikarzy R. P. w osobach prezesa Związku red. Ścieżyńskiego oraz wiceprezesów Wierzyńskiego i Giełżyńskiego, którzy przedstawili się z powodu nowego wyboru do władz Związku, oraz przedłożyli szereg rezolucyj, uchwalonych na ostatniem walnem zgromadzeniu.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły przyjął dziś prezesa Związku Dziennikarzy R. P. red. Ścieżyńskiego, który przedstawił mu się z okazji nowego wyboru.

Wzrost obrotów portu gdyńskiego

Gdynia, 6. 4. (PAT) Globalny obrót portu gdyńskiego w marcu r. b. wyniósł 600.276,8 tonn wobec 532.258,9 tonn w lutym r. b., przyczem przywóz wyniósł 96.100,6 t. (w lutym 67.665,5 t.), wywóz zaś 487.666,5 t. (w lutym 461.418,9 t.)

Animozja Czechów do polskiej geografji

Praga, 6. 4. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało prawo dowozu do Czechosłowacji i zakazało rozpowszechniania na terenie państwa następujących wydawnictw polskich: 1) Bronisław Gustawicz: „Atlas geograficzny dla szkół średnich i powszechnych" wydany w Warszawie, 2) Bronisław Gustawicz: „Atlas geograficzny dla szkół średnich" wydany w Warszawie, 3) Eugenjusz Romer: „Powszechny atlas geograficzny", wydany we Lwowie—Warszawie, 4) Stanisław Pawłowski: „Geografja Polski" wydana we Lwowie—Warszawie.

Protesty przeciw Austrji

Wiedeń, 6. 4. (PAT) Dziś o godz. 17-tej posłowie Jugosławji i Rumunji oraz charge d'aafaires Czechosłowacji złożyli ministrowi spraw zagran. Berger-Waldeneggowi jednobrzmiące noty protestacyjne w związku z uchwaleniem przez Austrję ustawy o powszechnym obowiązku służby państwowej.

Nominacje na Wyższych Uczelniach polskich

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — mg.) W najbliższych dniach nastąpić ma szereg nominacyj na wyższych uczelniach.

Profesorami honorowymi U. J. w Krakowie mają być mianowani: prof. dr. Ignacy Chrzanowski, dr. Kazimierz Kostanecki, dr. Witold Rubczyński. Profesorem honorowym Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie ma być **mianowany Konstanty Laszczka. Ferdynand Ruszczyc** i dr. Juljusz Szymański **zostaną mianowani** profesorami honorowymi Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, zaś dr. Stanisław Józef Thugutt profesorem honorowym Uniw. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, a **dr. Stanisław Witkowski profesorem honorowym Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie.**

Pozatem dr. Edward Bekier, profesor nadzwyczajny U. S. B. w Wilnie, mianowany zostanie profesorem zwyczajnym na Wydziale matematyczno-przyrodniczym tegoż Uniw., inż. Jerzy Buzek, docent Akademji Górniczej w Krakowie — profesorem zwyczajnym na Wydziale hutniczym tejże Akademji, dr. Tadeusz Czeżowski, profesor nadzwyczajny U. S. B. w Wilnie — profesorem zwyczajnym na Wydziale humanistycznym tegoż Uniw., dr. Tadeusz Grodyński, podsekretarz stanu w Min. Skarbu i docent U. J. — profesorem zwyczajnym na Wydziale prawa U. J. P. w Warszawie.

Dr. Jakób Wiktor, profesor nadzwyczajny Politechniki Lwowskiej — profesorem zwyczajnym Wydziału chemicznego tejże Polit., dr. Włodzimierz Koskowski, profesor nadzwyczajny U. J. K. we Lwowie — **profesorem zwyczajnym na Wydziale lekarskim tegoż Uniw.**, dr. Franciszek Leja, profesor nadzwyczajny Politechniki Warszawskiej — profesorem zwyczajnym na Wydziale filozoficznym U. J. w Krakowie, dr. Tomasz Lulek, profesor nadzw. U. J. — prof. zwycz. na Wydziale prawa U. J., dr. Tadeusz Malarski, prof. nadzw. Politechniki Lwowskiej — prof. zwycz. na Wydz. rolniczo-leśnym tejże **Polit.**, dr. Karol Mayer, prof. nadzw. Uniw. Pozn. — prof. zwycz. na Wydz. lekarskim tegoż Uniw., dr. Jan Olbrycht, prof. nadzw. U. J. — prof. zwycz. na Wydz. lekarskim tegoż Uniw., Stefan Srebrny, prof. nadzw. U. S. B. w Wilnie — prof. zwycz. na Wydz. humanistycznym tegoż Uniw., **dr. Witold Taszycki, prof. nadzw. U. J. K. — profesorem zwycz. na Wydz. humanistycznym tegoż Uniw.**, dr. Ignacy Abramowicz, prof. tytularny U. S. B. — prof. nadzw. na Wydz. lekarskim tegoż Uniw., dr. Berger, zast. profesora i docent Uniw. Pozn. — prof. nadzw. na Wydz. humanistycznym tegoż Uniw., dr. Jan Adam Jurkowski, docent Uniw. Pozn. — prof. nadzw. Wydziału matematyczno-przyrodniczego tegoż Uniw.

Ogółem nominacje mają objąć kilku dziesięciu profesorów wyższych uczelni polskich.

Skład personalny Rady Funduszu popierania wiertnictwa naftowego

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — mg.) Został już ustalony skład personalny Rady Funduszu popierania wiertnictwa naftowego. W skład Rady wejdą: inż. Stefan Dażwański, dyr. nacz. „Pol minu"; inż. Damian Wandycz, dyr. Pol. Eksportu Naftowego; gen. Stanisław Szeptycki, prezes Stow. Pol. Przemysłowców Naftowych; Henryk Mikuli, wiceprezes Stow. Pol. Przemysłu Naftowego; Józef Szlemiński, dyr. Stow. Pol. Przemysłu Naftowego; Tołwiński, dyr. Karpackiego Instytutu Geologicznego; dr. Bielski, prof. Akademji Górniczej w Krakowie; inż. Paraszczak, prokurent Tow. „Pionier"; dr. Schaetzel, dyr. Kraj. Tow. Naftowego; dr. Władysław Byrka, dyr. Izby Przem.-Handl. we Lwowie.

Przewodniczyć Radzie będzie z urzędu jako jej 11-ty członek prezes Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie inż. Mokry. Rada Funduszu będzie miała charakter wybitnie fachowy. Zebranie inauguracyjne Rady odbędzie się 18 bm. w łączności z uroczystościami otwarcia Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami w północnych dzielnicach, a z większemi rozpogodzeniami w południowych. Nieco cieplej. Umiarkowane, na północy dość silne i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Zbrojenia na morzu

Zawarcie układu morskiego bynajmniej nie rozwiązuje palącego problemu zbrojeń na morzach. Wobec zdecydowanie negatywnego stanowiska Italji i Japonji należy przewidywać dalszy rozwój zbrojeń, które zwłaszcza w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej są bodaj koniecznością.

Jak więc wyglądają siły zbrojne na morzach? Daje na to częściowo odpowiedź obszerna publikacja Ligi Narodów, oparta na setkach najrozmaitszych dokumentów i źródłowych zestawień. Dotyczą one stanu zbrojeń i przygotowań wojennych 64 państw całego świata. Według tej informacji Anglja posiada 15 wielkich nowoczesnych pancerników o wyporności około pół miljona ton. Pozatem Wielka Brytanja dysponuje 53 krążownikami o wyporności 362.606 ton. 145 torpedowcami (około 200.000 ton), 57 łodziami podwodnemi oraz 6 okrętami wojennymi, które służyć mogą jako statki macierzyste dla samolotów. Te siły zbrojne na morzu stawiają Anglję na drugiem miejscu po Ameryce, która posiada równą ilość pancerników i krążowników, przewyższa natomiast Anglję liczbą torpedowców, których posiada 250.

Znacznie poważniej, aniżeli zwykło się mniemać, przedstawiają się siły zbrojne marynarki francuskiej, która składa się z 11 pancerników o wyporności około 239.000 ton. a liczbą łodzi podwodnych, wynoszącą 109, przewyższa flota francuska marynarkę brytyjską niemal dwukrotnie. Potęgą na morzu stała się również Japonja, która posiada nieco mniej pancerników aniżeli Anglja, ale pozatem we wszystkich innych rodzajach jednostek bojowych stara się energicznie dorównać flocie brytyjskiej.

Słabiej przedstawiają się już siły zbrojne Italji, która posiada 6 nowoczesnych pancerników o wyporności 159.000 ton, 30 krążowników (200.532 ton), 111 torpedowców, 77 łodzi podwodnych i okręt wojenny, przeznaczony dla hydroplanów. Z mniejszych państw należy wymienić flotę grecką, która posiada dwa pancerniki, dwa krążowniki, 16 torpedowców i 66 łodzi podwodnych. Stosunkowo dużą liczbę łodzi podwodnych, wynoszącą 16, posiada Hiszpanja, która pozatem dysponuje 29 torpedowcami. W tych samych granicach cyfrowych kształtuje się stan posiadania floty wojennej Jugosławji i Turcji.

Statystyka Ligi Narodów jest mocno niekompletna, gdyż brak jest w niej danych cyfrowych, dotyczących stanu sił zbrojnych na morzu, Niemiec i Rosji. Pozatem podkreślić należy, że dane cyfrowe obejmują rok 1935, a od tego czasu dużo zmieniło się w tej dziedzinie, o czem świadczy gwałtowne tempo wzrostu zbrojeń, zilustrowane dosadnie wydatnem zwiększeniem liczby wybudowanych w r. 1935 okrętów. Tempo tych zbrojeń uległo w roku bieżącym wydatnemu wzrostowi i dlatego dane cyfrowe Ligi Narodów dają tylko przybliżony obraz gorączki zbrojeń, pomimo to cyfry te jednak stanowią jedyny bardziej źródłowy przyczynek i umożliwiają porównanie z okresem przedwojennym. W okresie przed wojną okręty, stanowiące bazy dla samolotów, jeszcze wogóle nie istniały, gdyż lotnictwo wojskowe w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, znajdowało się jeszcze w powijakach i rozwinęło się właśnie dopiero w latach wielkiej wojny. Łodzi podwodnych w r. 1913 było o blisko 180 mniej aniżeli obecnie. Natomiast wszystkie inne rodzaje broni morskiej przewyższały liczebnie w r. 1913 stan obecny. Tak więc było wówczas o blisko 800 torpedowców więcej, aniżeli obecnie, o 124 krążowników, o 49 monitorów i o 214 pancerników więcej.

Paradoksalny napozór stan rzeczy wytłumaczyć dość łatwo. Po wielkiej wojnie znaczenie sił morskich zeszło na dalszy plan wobec niezwykle intensywnego rozwoju lotnictwa oraz przemysłu chemicznego. Pozatem w okresie tym wycofano cały szereg jednostek starych, które zastąpiono mniejszą liczbą bardziej nowoczesnych i lepiej uzbrojonych, pływających twierdz. Dlatego też można, niestety, powiedzieć bez zbytniej przesady, że jakkolwiek pod względem ilościowym siły zbrojne na morzu całego świata są niższe, aniżeli w r. 1913, to przecież przewyższają je obecnie jakością swych motorów, siłą uzbrojenia i dalszym zasięgiem nośności artylerji, co zwiększa wartość bojową floty światowej.

KAM.

Mikrofon pod wodą

Amerykański malarz głębinowy i znakomity przyrodnik William Beeg wrócił niedawno z niesłychanie ciekawej wyprawy naukowej z wysp archipelagu Bermuda, gdzie w swojej stalowej metalowej kuli kazał się spuścić w głąb Oceanu Atlantyckiego. Tam badał życie głębinowe, robiąc równocześnie doświadczenia promieniami ultrafioletowemi.

Na zaproszenie radja amerykańskie go badacz zgodził się nadać ze swej cudownej kuli wrażenia, przesłane przez eter na cały świat. Na górnym pokładzie statku, służącego do zanurzenia kuli, założono dwie całkowicie wyposażone stacje nadawcze i dwa urządzenia odbiorcze do przyjmowania wiadomości z głębi oceanu. Fachowe przygotowanie techniczne umożliwiło radjosłuchaczom Stanów Zjednoczonych wysłuchanie sprawozdania, jak odbyło się zanurzenie metalowej kuli głębinowej na głębokość 670 metrów poniżej poziomu morza. Wiadomości te, ze względu na dużą odległość Bermudów od Ameryki, musiano nadawać na falach krótkich.

Przygotowania trwały szereg tygodni. Chodziło o to, ażeby odbiór wypadł jak najpomyślniej, a z drugiej strony, żeby uniknąć niebezpieczeństw, zagrażających życiu ludzkiemu przy tym ryzykownym eksperymencie.

Wreszcie nadszedł dzień audycji. Po próbnem zanurzeniu, nastąpiło definitywne spuszczenie kuli metalowej w głąb morza. Ponieważ audycja ta została zapowiedziana zaledwie na dwie godziny naprzód, wszystkie inne punkty programu musiały ustąpić przed tym fascynującym reportażem.

Pierwsze pół godziny poświęcono na opisanie tego, co się działo na pokładzie statku przy przygotowaniu i uszczelnieniu kuli głębinowej, wewnątrz której siedział człowiek. Dwa mikrofony umieszczone w pobliżu łapały dźwięki narzędzi, które przyśrubowywały ściśle otwory, następne poryki wichru, towarzyszące zanurzeniu stalowego domu w morzu.

Podczas drugiej pół godziny nadawano głos uczonego amerykańskiego, opisującego swoje fantastyczne wrażenia między 457 a 670 metrem głębokości poniżej morza. Speekerka przy telefonie, łączącym wnętrze kuli z pokładem okrętu, notowała te spostrzeżenia, podając równocześnie śmiałemu odkrywcy informacje techniczne o głębokości zanurzenia i t. p.

Głos mr. Beeg'a biegł najpierw przez 900 metrów kabla telefonicznego z głębi oceanu na pokład statku Freedom. Na pokładzie głos ten transmitowano kablem oceanicznym do 50 vatowej krótkofalowej stacji nadawczej na Bermudach, skąd przesłano go dalej zapomocą specjalnej instalacji do radjostacji w Saint Georges, by zkolei przekazać stacji nadawczej w New Jersey, skąd już bezpośrednio dostawał się on do National Broadcasting Company w New Yorku. Tam rozdzielano komunikowane fale długie i krótkie, które odbyły daleką podróż podmorską zapomocą powiązanej sieci stacyj nadawczych, by zpowrotem rzucić te niezmiernie ciekawe informacje na eter od brzegu Oceanu Atlantyckiego po Pacyfik.

Ponieważ każde słowo, wypowiedziane w metalowej kuli przez uczonego amerykańskiego lub jego pomocników, były zwyczajną rozmową o tem, co ich otacza i co widzą na tej przytłaczającej głębinie, przeto audycja ta wypadła naprawdę bezpośrednio. Był to bowiem reportaż nieprzygotowany i najściślej zgodny z rzeczywistością.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

79

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Kiedy jeden z chłopców, któremu tego wieczora wypadł właśnie dyżur — bo co noc jednego z nich zostawiano, aby pilnował zakładu, — zauważył to po raz pierwszy, wydawało mu się z początku, że musiał się pomylić. Tego samego zdania byli koledzy, których zwierzył się nazajutrz ze swego nadzwyczajnego spostrzeżenia. Wyśmiali go jeszcze. Taka rzecz nie mogła im się pomieścić w głowach. Pan Medyński i pani Marta! Cha! Cha! To było już wprost niemożliwe. Bolek musiał chyba łyknąć przed wieczorem nieco sznapsa dla dodania sobie odwagi na wypadek, gdyby mu się pokazał bazyliszek.

Ambitny Bolek jednak nie dał za wygraną i, zgłosiwszy się w wieczór następny do dyżuru na ochotnika, zaczaił się specjalnie w drzwiach ciemnej winiarni i tym razem już upewnił się niezbicie, że o zwykłej porze, wśląd za zarządzającym rzeczywiście wyszła z lochu pani Marta.

Oboje przytem mieli miny tak niewyraźne, tak pilnie rozglądali się dokoła, jakby w obawie, aby ich kto nie przydybał, i tak szybko rozeszli się, człapiąc każde w swoją stronę, że chłopak, będący w latach, kiedy wszystkich bez różnicy płci i wieku podejrzewa się o jakieś sprawki erotyczne, nie mógł mieć żadnych wątpliwości co do właściwego charakteru podziemnej schadzki podstarzałej pary.

Nazajutrz ciekawski z triumfalnym uśmiechem zakomunikował towarzyszom wyniki swej zasadzki nocnej, a kiedy i tamci, odbywając zkolei podobne czaty, poczynili identyczne spostrzeżenia, nie pozostało nic innego, jak tylko pogodzić się z faktem tych bardzo szczególnych amorów.

— Ano, każdy człowiek, bracie, ma w swojem życiu taką porę, że musi się zakochać — oświadczył Bolek któregoś dnia wczesnym rankiem, kiedy cała czereda była zajęta szorowaniem podłogi w wielkiej sali winiarni.

Zarządzający o tej porze spał jeszcze w swym pokoiku na górze, chłopcy więc czuli się tak swobodnie, że mogli przyjąć to wyjaśnienie chóralnym śmiechem. Pan Medyński zakochany w pani Marcie — to było doprawdy bardzo zabawne. Powydziwiali na ten temat jeszcze trochę, ale, że lubili pana Medyńskiego, więc któryś zaproponował:

— Wiecie co, chłopcy? Musimy naszemu staremu zafundować na wesele ładny upominek. Dobrze, że to wydało się zawczasu. Będzie można coś przygotować.

Sprzeciwu nie było.

Uwaga autora, że leciwej parze nie śniły się żadne romanse, byłaby, jak się zdaje, zupełnie zbyteczna. Czytelnik urobił sobie już na pewno właściwy sąd na tę sprawę i wie dobrze, że podobne przypuszczenia mogły się wylęc tylko w umysłach niedowarzonych wyrostków. W istocie rzeczy przecież łączyła tych dwoje jedynie niechęć do wspólnego wroga. Wszystkie ich myśli wytężone były niepodzielnie w kierunku udaremnienia jego działań, mających na celu szkodę domu ich państwa. Działania te wykrywali mozolnie. Wykrywali wspólnie ich ślady. Snuli wokoło wroga niby sieć pajęczą, mającą go omotać i unieszkodliwić.

I trzeba przyznać, że w misternej tej robocie dzierżyła prym stara, poczciwa Marta. Ona to właśnie owego wieczora, kiedy ich wspólne pojawienie się u wyjścia z lochów dało powód do powstania wysoce niewłaściwej plotki, natrafiła na świeży ślad występnych działań Gwidona Borka, pozyskując dzięki temu... nowego sprzymierzeńca.

Już nie po raz pierwszy towarzyszyła staremu zarządzającemu w obchodzie winiarni. Medyński sam ją o to prosił, bo od czasu pamiętnego spotkania się z Gwidonem Borkiem w piwnicy i tajemniczej jego ucieczki z zamkniętego lochu, stary bał się poprostu, a że Martę obdarzał całkowitem zaufaniem, prosił ją więc o towarzystwo. Tak wyglądało to naprawdę.

Trzeba tu dodać, że Marta, pomimo wszystko, krępowała się nieco tych wycieczek sam na sam z Medyńskim. Wyczuwała zapewne instynktownie, że może to dać powód do plotek. Pozostawała więc zwykle w sieni, ukryta za rycerską zbroją, która tam stała dla ozdoby, i po pewnym czasie dopiero, usłyszawszy odległy szmer szłapania rozdeptanych pantofli, wślizgiwała się przez niedomknięte drzwi. Zamykała je za sobą starannie kluczem, tkwiącym od wewnątrz i biegła czem prędzej wślad za odalającą się sylwetką Medyńskiego, którą widziała dobrze na tle płomienia świecy, trzymanej przez zarządzającego.

(C. d. n.)

Dzień kulturalny

NA TROPIE FALSYFIKATÓW DZIEŁ SZTUKI. W Krakowie, na wystawie jednego ze sklepów z obrazami, zauważono obraz, podpisany przez Vlastimira Hofmana, który powiadomiony o tem stwierdził, że jest to falsyfikat, i skierował sprawę do sądu. W związku z dochodzeniem w tej sprawie, zostaną prawdopodobnie odkryte źródła całego szeregu falsyfikatów, jakie się w ostatnich czasach ukazały na terenie Krakowa.

RESTAURACJA TRYPTYKU OLKUSKIEGO. Po gruntownej restauracji, dokonanej przez p. Mieczysława Gąseckiego, wróciły z powrotem do kościoła parafialnego w Olkuszu skrzydła słynnego tryptyku olkuskiego (po dwa obrazy), jednego z największych arcydzieł malarstwa cechowego w Polsce, pochodzącego z końca 15 wieku.

Sam tryptyk i figura, przedstawiające Matkę Boską Anielską, zostaną odnowione przez tegoż artystę na miejscu, później.

KSIĄŻKI POLSKIE NA INDEKSIE W CZECHOSŁOWACJI. Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało prawo dowozu do Czechosłowacji i zakazało rozpowszechniania na terenie państwa, następujących wydawnictw polskich: 1) Bronisław Gustawicz: „Atlas geograficzny dla szkół średnich i powszechnych", wydany w Warszawie; 2) Bronisław Gustawicz: „Atlas geograficzny dla szkół średnich", wydany w Warszawie; 3) Eugeniusz Romer: „Powszechny atlas geograficzny", wydany we Lwowie - Warszawie; 4) Stanisław Pawłowski: „Geografja Polski", wydana we Lwowie - Warszawie.

PRACE NAD POLSKIM SŁOWNIKIEM ŁOWIECKIM. Znajduje się obecnie w przygotowaniu Polski Słownik Łowiecki. Dotych czasowy i jedyny słownik w opracowaniu księdza Niedbyły, jest mało wszechstronny i nie spełnia swoich zadań. Nowy słownik opracowany będzie przez Kolegjum, wyłonione przez Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich, złożone z fachowców łowieckich i lingwistów.

Z ZAŁOBNEJ KARTY. W Frankfurcie zmarł w 65 roku życia dnia 1 kwietnia, w dniu przejścia na emeryturę, profesor frank furtskiego uniwersytetu, dr. Otto Loos wybitny chirurg i znakomity badacz na terenie zwalczania paradentozy. Był on także dyrektorem tutejszego instytutu dentystycznego „Carolinum". Spod pióra jego wyszedł szereg dzieł o paradentozie.

Zdemoralizowany automat

Pewien wiedeński kupiec został oskarżony o oszustwo. Ustawiony przed jego sklepem automat oszukiwał miłanowicie kupujących, którzy wrzuciwszy monetę, nie otrzymywali reszty, lub wogóle nie doczekali się żądanego towaru. Gdy skargi nie przestawały napływać do komisarjatu, właściciela automatu wezwano do sądu, w charakterze oskarżonego o oszustwo. Tenże bronił się w dość oryginalny sposób. Utrzymuje mianowicie, że jego automat był uczciwym i skrupulatnym automatem, dopóki ludziom nie udało się go zdemoralizować. Kupujący nauczyli go poprostu oszukiwać. Gdy w miejsce monet zaczęli wrzucać bezwartościowe blaszki, lub poprostu zwyczajne guziki, automat zbuntował się i począł odpłacać pięknem za nadobne. Właściciel zdemoralizowanego automatu utrzymuje, że w jego oszukańczych praktykach nie bierze najmniejszego udziału. Sam przyznaje, że automat nie postępuje uczciwie, że jednak dzieje się to zawsze w konsekwencji demoralizującego przykładu. Gdy naprzykład ktoś z nieuczciwych klijentów wrzuci guzik, miast prawdziwej monety, automat mści się za oszustwo również na tych kupujących, którzy potem wrzucają prawdziwe monety.

Kupiec oświadcza, że nie odpowiada za swój automat, który został przez nieuczciwych ludzi zdemoralizowany. Oryginalne wywody oskarżonego wywołały na sali rozpraw wesołość, a wyrok na właściciela nieuczciwego automatu oczekiwany jest z żywem zainteresowaniem.

Ogrzewanie centralne w XII. stuleciu

Podczas rozkopywania ruin odwiecznego miasta Suwar w republice Tatarskiej (Z. S. R. R.) natrafili archeologowie na szczątki murów pałacu Chanów. Pałac datuje się, zdaniem ekspertów, z XI lub XII wieku. — Pod podłogą w pałacu znaleziono kamienne rury, przez które przepływała gorąca woda, ogrzewając w ten sposób mury i posadzki w salach pałacowych. Jest to więc instalacja ogrzewalna, oparta na zasadach współczesnego ogrzewania centralnego.

9-letni chłopiec mordercą

Z Bordeaux donoszą o straszliwej zbrodni, której sprawcą jest dziewięcioletni chłopiec, zaś ofiarą jego czteroletnia siostrzyczka.

Wychodząc wczesnym rankiem z domu do pracy, małżonkowie Tranque pozostawili w niem troje dzieci, polecając najstarszemu Iwanowi czuwanie nad młodszem rodzeństwem, Gizelą i Marją. Dziewięcioletni Iwan, który się często sprzeczał z siostrami, skorzystał natychmiast z okazji, by im dokuczać. Podobno podczas sprzeczki Gizela uderzyła brata w twarz. Wówczas Iwan powiedział: „Czekajno, teraz cię zabiję".

Podczas gdy dziewczynka siedziała spokojnie na niskim stołku przy piecu, Iwan poszedł po strzelbę ojca i zbadawszy, że nie jest nabita, wyłamał zamek od szuflady z nabojami, poczem naładowawszy broń, powrócił do kuchni. Tutaj złożył się błyskawicznie i strzelił, trafiając siostrę w głowę. — Strzał był celny, powodując natychmiastową śmierć. Gdy dziewczynka usunęła się martwa na podłogę, młodociany morderca położył obok niej strzelbę. Po dziesięciu minutach wyszedł z domu i ujrzawszy znajomego wieśniaka, zajętego pracą w polu nieopodal, podszedł do niego i powiedział: „Proszę przyjść, moja siostra się zabiła".

Wieśniak, niejaki Marzelle przywołał kilku innych robotników rolnych, z którymi udał się do fermy Tranque'ów. Lekarz, przybyły niebawem z miasteczka Sauveterre, skonstatował już tylko śmierć dziecka.

Jak się okazuje, małoletni zbrodniarz nosił się oddawna z zamiarem zamordowania matki i kilkakrotnie odgrażał się, że utopi Gizelę w pobliskiej studni. Zbrodnię popełnił z premedytacją i zimną krwią, budzącą grozę. Bez wzruszenia i bez skruchy opisał przebieg potwornego czynu. „Posprzeczaliśmy się — oświadczył. — Gizela mnie uderzyła. Poszedłem po strzelbę tatusia, nabiłem ją i wycelowałem do Gizeli, która siedziała na krzesełku przy ogniu".

Kiedy mu pokazano skrwawione zwłoki dziewczynki, nie okazał najmniejszego żalu, nie uronił ani jednej łzy.

Młodocianego zbrodniarza pozostawiono tymczasowo pod opieką rodziny.

Jak Bazyli Zacharow przegrał zakład?

Dużo się obecnie pisze i mówi o zagadkowym potentacie przemysłu wojennego — Zacharowie. Nie jest już żadną tajemnicą, że żadne większe zbrojenie nie odbywa się bez jego współudziału. Naturalnie na jego temat krąży bardzo wiele, więcej lub mniej prawdziwych opowiadań. Oto jedno z takich, o którem się mówi, że należy do bardzo często stosowanych pociągnięć Zacharowa: Pewnego dnia prowadził Zacharow pertraktacje z jednym ministrem wojny państwa egzotycznego. Minister po długiej konferencji — dał mu do zrozumienia, aby się dłużej nie trudził, gdyż pod żadnym warunkiem oferty Zacharowa nie przyjmie.

Zacharow z całym spokojem odrzekł: „Trudno, ekscelencjo, dzisiaj nie mogę ekscelencję przekonać, wobec tego przyjdę jutro, we czwartek. Może czwartek będzie dla mnie szczęśliwszy, jak również dla potęgi armji ojczyzny, ekscelencji". Minister z miejsca odpowiedział, że niema po co się trudzić, bo sprawa jest przesądzona, a nadto jutro nie jest czwartek, a tylko wtorek. „Ekscelencja jest w dużym błędzie" — odrzekł Zacharow — „jutro bezwzględnie jest czwartek". „Nie — wtorek". „Nie — czwartek". Mam kalendarz przed sobą, tu na biurku i stanowczo twierdzę, że jestem przytomny, mówiąc, że jutro jest wtorek" — odpowiedział już ze złością minister. A Zacharow na to, ściskawszy usta: „Mogę się z ekscelencją założyć o sto tysięcy, że jutro jest czwartek". Dalej już szło wszystko gładko. Zacharow przegrał zakład, lecz oferta jego została przyjęta.

Śpiew i małżeństwo

Hrabia Prunier poznał swoją piękną małżonkę w jednym z małych teatrzyków, wegetujących na przedmieściach Paryża. Dziewczyna liczyła wówczas zaledwie 19 lat, pięknie śpiewała i znawcy przepowiadali jej wspaniałą karjerę. Oczywiście potrzeba jej było jeszcze kilku lat kształcenia, urocza Irena jednak była dobrej myśli, że wszystko ułoży się dla niej pomyślnie. Hrabia Prunier, wówczas 48-letni, ujrzał dziewczynę na scenie i olśniony jej urodą posłał jej po przedstawieniu bilecik z zaproszeniem na kolację, podczas której formalnie oświadczył się o jej rękę. Takie wypadki zdarzały się i aż do tego punktu historja hrabiego i śpiewaczki nie uderza niczem niezwykłem. Dziwną raczej była odmowa pięknej dziewczyny, która oświadczyła, że nadewszystko lubi śpiewać i tańczyć, że nieodparcie pociąga ją scena. Wówczas zrozpaczony hrabia, zakochany po uszy, zaczął zachwalać Irenie wielkopański tryb życia, przepych, oraz serdeczną i tkliwą opiekę, jaką ją otoczy. Naskutek tych perswazyj, dziewczyna, naradziwszy się z adwokatem, przyjęła oświadczyny, stawiając równocześnie oryginalne warunki. Rozumiała, że jako żona magnata i arystokraty nie będzie mogła występować na deskach teatralnych, równocześnie jednak podkreślała, jakoby śpiew był jej żywiołem, bez którego szczęście dla niej nie istniało. Żądała zatem zaznaczenia w kontrakcie ślubnym, że wolno jej będzie śpiewać w domu oraz w domach przyjaciół tak dużo i tak często, jak jej się to będzie podobało.

Hrabia zgodził się na oryginalny warunek, zarówno jak na życzenie narzeczonej, by część swego majątku przepisał na nią w drodze darowizny. Jeszcze przed ślubem przeto, Irena otrzymała dwa i pół miljona franków w prezencie. W pierwszych latach małżeństwo było szczęśliwe, nie doszło ani razu do poważniejszego konfliktu. Hrabina Prunier okazała wiele taktu i dobrej woli w przystosowaniu się do nowych warunków. Po trzech latach jednak zaczęły się sprzeczki między małżonkami. Hrabia skarżył się mianowicie, że pasja jego żony do muzyki, wzrastająca z miesiąca na miesiąc, zaczęła mu działać na nerwy. Wkońcu śpiew obrzydł mu do tego stopnia, że uciekał z domu na całe tygodnie. Przed niedawnym czasem wniósł przeciw swojej rozśpiewanej żonie skargę rozwodową, utrzymując, że nie jest w stanie znosić tej męczącej sytuacji. Hrabina natomiast skarży się ze swej strony na złe traktowanie i żąda, by proces rozwodowy został uznany, jako wynikający z winy hrabiego. W sądzie broni się małżonek, twierdząc, że pozwolił żonie śpiewać, ale nie 6—8 godzin dziennie. Wysuwa nawet podejrzenie, że jego żona czyni to rozmyślnie, aby się go pozbyć i spokojnie używać podarowanej jej przed ślubem sumy, która się w międzyczasie znacznie zaokrągliła. Broniąc się przeciw tym zarzutom, piękna Irena tłumaczy się na swój sposób, utrzymując, jakoby kilkugodzinne ćwiczenie było konieczne, dla zachowania głosu.

Sąd będzie więc musiał rozstrzygnąć kwestję, jak wiele godzin dziennie woi no poświęcić żonie na kultywowanie głosu, aby ta namiętność nie narażała na szwank nerwów małżonka.

Osobliwa tradycja z przed 100 lat

Minęło dokładnie 99 lat od chwili, gdy między Anglją a Irlandją zainstalowana została służba wymiany czasu, która polegała na tem, że z obserwatorjum astronomicznego w Greenwich podawano Irlandji dokładną godzinę. W tym więc celu wyruszał codzień konno goniec z Admiralicji w Londynie, wioząc zegarek urzędnikowi pocztowemu, który zabierał go ze sobą do wagonu z pocztą. Pociąg stawał u celu podróży w porcie Holyhead, skąd odchodził okręt do Kingstown w Irlandji. Kapitanowi statku komunikuje urzędnik pocztowy dokładną godzinę według przywiezionego zegarka, poczem wraca tym samym pociągiem do Londynu, odwożąc zegarek.

Historja ta powtarzała się dzień w dzień przez dwa lata całe bez żadnej zmiany. Ktoby jednak sądził, iż zwyczaj ten został zaniechany dzisiaj, w wieku radja i samolotów, tenby się grubo omylił, ten nie zna Anglji i siły tradycji angielskiej. Goniec przyjeżdża dzisiaj taksamo, jak 99 lat temu, na stację Euston, tyle tylko, że nie konno, lecz na motocyklu, i tak samo, jak zwykle, wręcza urzędnikowi pocztowemu zegarek, nastawiony ściśle według zegara w Greenwich. Co kraj, to obyczaj, ale trwałości obyczajów w Anglji nic nie dorówna.

Rekord ilości zawodów

W czasach, gdy rekordy obracają się w dziedzinie wyczynów takich, jak np. wypicie maximum butelek piwa, czy przetańczenie kilkunastu dni, rekordem rozsądnym można nazwać wyczyn pewnego Francuza, Larroze, w okolic Pau, który opanował kilkanaście zawodów.

Monsieur Larroze powiedział sobie, że w tych czasach kryzysu znajomość jednego fachu nie wystarcza i wykształcił się po kolei w następujących: kowalstwie, kucharstwie, fryzjerstwie, ślusarstwie, szewstwie, a pozatem praktykował jako restaurator, kawiarz, dostawca materjałów budowlanych, sprzedawca rowerów, drogerzysta. Dodajmy, że Larroze pełnił przez czas jakiś funkcje zastępcy poczmistrza.

Wiadomości bieżące

8 kwietnia 1936

Środa
Dionizego
Jutro: Wieczerza P.
Wschód słońca 4·55
Zachód „ 18·21

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej“.
Niedziela, dnia 12 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu“, występ Janiny Kulczyckiej i Wojciecha Dzieduszyckiego.
Poniedziałek, dnia 13 b. m. g. 3.30 pop. Ab. 14. „Korespondent Wasz donosi“.
Poniedziałek, dnia 13 b. m. godz. 8 wiecz. „Manon“ opera.
Wtorek, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu“, występ Janiny Kulczyckiej i Wojciecha Dzieduszyckiego.
Środa, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Rycerskość Wieśniacza“ i „Pajace“ opera.
Czwartek, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 14. „Korespondent Wasz donosi“.
Piątek, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Cyganerja“ opera.
Sobota, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 14. „Korespondent Wasz donosi“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 8 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 12 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej“.
Poniedziałek, dnia 13 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej“.
Wtorek, dnia 14 b. m. — nieczynny.
Środa, dnia 15 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 16 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 17 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 18 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Oskarżam cię matko“ („La Maternelle“).
ATLANTIC: „Koenigsmark“ według powieści Piotra Benoit.
CASINO: „Bounty“.
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc“ — z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Panienka z Medjolanu“ oraz rewja. Ceny niżej — program wyżej.
GRAŻYNA: „Walc Cesarsko - Królewski“, wiedeńska operetka muzyczna.
KOPERNIK: „Oczy Czarne“ i dźwiękowe dodatki.
MARYSIEŃKA: „Oczy Czarne“ i dźwiękowe dodatki.
MUZA: „Epizod“.
PALACE: „Wiedeń! Miasto moich marzeń...“ Magda Schneider, Lizzy Holzschuh, Adele Sandrock, Tibor v. Halmay, Leo Slezak, George Aleksander.
PAN: „Marja Baszkircew“ w roli głównej Szeki - Szakal.
PAX: „Golgota“ (Życie i Męka Chrystusa).
RAJ: „Jaśnie Pan Szofer“ z Eug. Bodo.
STYLOWY: „Burłak z nad Wołgi“ i rewja: „Z piosenką przez Lwów“.
ŚWIT: „Bal w Savoyu“ i groteska z Mickey Mouse.
TON: „Walczę o życie“ z Paulem Muni.
UCIECHA: „Prawda zwycięża“ i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5.
JUGOSŁAWJA.

—**TEATR WIELKI**: Dziś w środę, o godzinie 8-mej wieczorem „Trafika Pani Generałowej“, komedja Bus - Feketego. W głównych rolach wystąpią pp. Bohdańska, Łęcka, Martini, Niczewska oraz pp. Leliwa, Śliwiński, Jaśkiewicz. Reżyseruje Bronisław Dąbrowski.

TEATR ROZMAITOŚCI: dziś nieczynny.

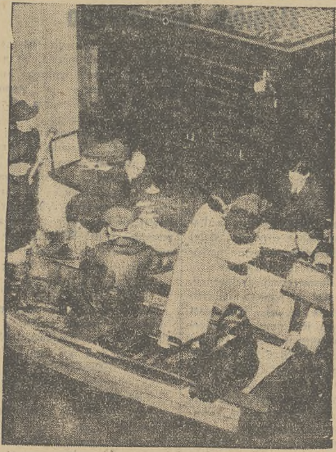
— **WIELKI TYDZIEŃ W TEATRACH MIEJSKICH**: W Wielki Tydzień t. zn. w czwartek, piątek i sobotę, Teatry Miejskie nie są czynne. Pierwsze przedstawienia: w pierwszy dzień świąt t. zn. w niedzielę, dn. 12 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem: w Teatrze Wielkim: „Bal w Savoyu“, w Teatrze Rozmaitości: „Trafika Pani Generałowej“.

— **III. STAGGIONE OPEROWE WE LWOWIE**: Staggione operowe pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi **rozpoczyna** swoje przedstawienia już w poniedziałek. Otwarcie nastąpi operą: „Manon“ Masseneta z Zofją Fedyczkowską w roli tytułowej.

W Staggione wezmą udział najwybitniejsi śpiewacy Polski: z pań Ewa Turska-Bandrowska, Zofja Fedyczkowska, Franciszka Platówna, Ada Lenczewska, Stefanja Hinglerówna, Marja Popowiczówna, Marja Halińska, Marja Różycka, Zofja Krzyształowicz. Z panów: Józef Woliński, Michał Hołyński, Aleksander Karpacki, Eugenjusz Narożny, Roman Wraga, Tadeusz Łowczyński, Michał Martini, W. Hilsenrath-Wiliński, Zbigniew Lipczyński, Jan Romanowski, A. Jeleński, J. Hlady.

Dyrygują: T. Mazurkiewicz i J. Lehrer. Orkiestra Filharmonji Lwowskiej. Zespół baletowy pod kier. E. Wojnara.

Goście przybywają łodzią



Taka groteskowa sytuacja wytworzyła się podczas powodzi w jednym z hoteli w mieście Hartford w stanie Connecticut. Wobec zalania całej ulicy, goście hotelowi przybywali łódką aż do hallu.

Letnia rezydencja Prezydenta w Czerwonogrodzie

„Głos Podola“ informuje, że w Czerwonogrodzie na terenie powiatu borszczowskiego ma powstać letnia rezydencja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Czerwonogród stanowi najładniejszy zakątek Podola, położony wśród lasów w niewielkiej kotlinie rzeczki Dżuryna. Znajduje się tam największy na Podolu wodospad Dżuryna, sięgający 16 metrów wysokości. W Czerwonogrodzie znajduje się zamek, w którym rezydowali ks. Ponińscy, olbrzymi park i kościół. Czerwonogród jest dziś własnością ks. Marji Lubomirskiej.

— **„BŁĘKITNA MASKA“**. W niedzielę 12 b. m. o godzinie 20 (8-mej) w salach SKIZ-u we Lwowie, pasaż Mikolascha, inauguracyjne przedstawienie nowopowstałego teatrzyku literacko - artystycznego — „Błękitna Maska“.

Wystawiony zostanie wesoły kalejdoskop p. t. „Lwów bez retuszu“, teksty i muzyka najwybitniejszych autorów i kompozytorów lwowskich i stołecznych. Bilety w cenie od 80 gr. do 3 zł., wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6, oraz codziennie w kasie „Błękitnej Maski“, od godziny 18 (6-tej).

— **„JUDASZ“ ROZTWOROWSKIEGO W TEATRZE WYOBRAŹNI.** Dziś w Wielką Środę o godzinie 20.00 Teatr Wyobraźni wystawia sceny z głęboko przemyślanego dramatu p. t. „Judasz“ Karola Huberta Roztworowskiego. W roli tytułowej wystąpi znakomity artysta Ludwik Solski. Słuchowisko transmitowane będzie z Krakowa na wszystkie rozgłośnie polskie.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE.** Dziś w środę, o godzinie 18.30, usłyszą radjosłuchacze prelekcję prof. Leona Chwistka „O kulturze duchowej współczesnego Wiednia“, zaś o godzinie 19.00 red. Anatol Kurdydyk, opowie, jak zwyczaje Wielkiego Tygodnia odzwierciedliły się w legendach wsi ukraińskiej.

— **O ŚWIĘTA DLA CHORYCH.** Od kilku już lat radjosłuchacze Rozgłośni lwowskiej, wytrwale otaczają opieką chorych i biednych, urządzają osobne zbiórki świąteczne. Akcja Radja dla chorych w tym roku ma przygotować Święta Wielkanocne dla 300 rodzin, razem ponad siedemset osób, w tem wiele dzieci. Dzieci te i ich rodzice, spodziewają się pomocy na święta od radja. Wszelkie dary w postaci odzieży, sprzętu radjowego, pieniędzy na żywność i leczenie, prosimy składać w godzinach urzędowych w lokalu Rozgłośni lwowskiej przy ul. Batorego 6, lub w lokalu Radja dla chorych, przy ul. Fredry 3. Ofiarodawcy otrzymają w formie upominku gratis jednodniówkę pięciolecia Rozgłośni lwowskiej.

— **„HYMNY DO BOGA“ — POETYCKA AUDYCJA W RADJO.** Dnia 8 b. m., Polskie Radjo nadaje o godzinie 22.00 „Kwadrans poetycki“, dostosowany w nastroju do powagi dnia. Rej, Kochanowski, Mickiewicz, Słowacki, Kasprowicz, przemówią do słuchaczy potęgą ekstazy religijnej, ujętej w najdoskonalszą formę.

— **„PORADNIA MODY „DZIENNIKA POLSKIEGO“ udziela dla wszystkich Czytelniczek „Dz. Polskiego“ porad w sprawach mody każdej środy (prócz świąt), od godz. 15.30—17. Do przeglądnięcia są najmodniejsze żurnale (francuskie), oraz próbki materjałów.**

— **TEATRZYK LITERACKO - ARTYSTYCZNY „BŁĘKITNA MASKA“** w salach Skiz, pasaż Mikolascha od niedzieli 12 b. m. codziennie o godzinie 20-tej: „Lwów bez retuszu“... W poniedziałek 13 b. m. dwa przedstawienia o godz. 18 i 20-tej.

— **„DANCING BALONOWY“** w „Gwieździe“ (Franciszkańska 7) w wielkiej sali, odbędzie się po przerwie wielkopostnej w 2-gi dzień świąt w poniedziałek, 13 kwietnia 1936 r. — Niespodzianka dla pań. — Znakomity zespół jazzowy. Początek o godzinie 5 popoł.

Muzyka religijna na fali radjowej we środę

Zbliżają się święta. Nastrój uroczysty, poważny, dominuje również w programach radjowych. W audycjach muzycznych wiele miejsca zajmują koncerty o charakterze religijnym. Radjosłuchacze mają teraz okazję nietylko posłuchać muzyki kościelnej, ale także poznać kompozycje przedewszystkiem polskie, mało dotychczas znane. Taką audycją będzie również koncert dnia 8-go kwietnia o godz. 18.00, w którym Chór „Pobudka“, pod kierownictwem Tadeusza Czudowskiego, odśpiewa trzy motety Moniuszki. Partje solowe wykona Kazimierz Czekotowski.

Wieczorem, o godzinie 20.30 transmituje Polskie Radjo z Warszawskiego Konserwatorjum dzieło pełne melodyjności i rzewności „Stabat Mater“ Pergolesiego. W roku bieżącym obchodzi cały świat muzyczny 200-letnią rocznicę śmierci tego włoskiego mistrza, twórcy nietylko „opera buffa“, lecz także kompozytora przepięknego „Stabat Mater“. Wykonawcami audycji będą pp. J. Zwidrynówna — sopran, M. Bielicka — alt, chóry i orkiestra pod dyrekcją K. Lewickiego oraz B. Butkowski — organy. — O godzinie 22.15, niedługo po tej audycji, odbędzie się transmisja z Pelplina przez radjostację toruńską — muzyki kościelnej dawnych i nowszych mistrzów Orlanda Lassa, Rheinbergera, Witta i innych, odśpiewa je chór Kleryków pod dyrekcją ks. J. Wiśniewskiego, na organach grać będzie O. Hermańczyk.

PORADY PRAWNE

CZY WEKSEL KAUCYJNY DANY PRZEZ PRACOWNIKA JEST KAUCJĄ W ROZUMIENIU ROZP. PREZYDENTA R. P. O KAUCJACH? Pracownik, który złożył kaucję w wysokości 2.000 zł. wekslami, po ukończeniu stosunku pracy, zażądał ich zwrotu w terminie 14-dniowym, zgodnie z art. 4 rozporządzenia, który nakazuje pracodawcy zwrócić kaucję pod rygorami karnemi, albo wytoczyć powództwo, jeśli chodzi o roszczenie z tytułu szkód i strat, wyrządzonych mu przez pracownika. Pracodawca odmówił wydania weksli i sprawa znalazła się w sądzie, który orzekł, że weksel kaucyjny, wystawiony przez pracownika, celem dochodzenia przez pracodawcę możliwych szkód i strat, jakieby pracownik spowodował, nie jest kaucją w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta o kaucjach. Według art. 1 tego rozporządzenia, kaucją może być tylko przedmiot wartościowy, z którego pracodawca mógłby w danym razie pokryć swe roszczenia. Weksel kaucyjny, nie jest takim przedmiotem. Stwierdza on jedynie układ między stronami, że dochodzenie ewentualnych szkód i strat ma się odbyć w drodze przyśpieszonego dla wierzyciela postępowania wekslowego. Wobec powyższego, weksel kaucyjny nie podlega obowiązkowi zwrotu w terminie oznaczonym w art. 4 rozporządzenia.

Zdarzenia i wypadki

TARNOPOLSKI UCIEKINIER NA GŁÓWNYM DWORCU

(a) Na głównym dworcu przytrzymano w dniu wczorajszym K. Greisa, syna urzędnika PZUW, ucznia gimnazjalnego, który zbiegł z domu rodziców, zabrawszy 300 zł.

EMERYT KOLEJOWY OFIARĄ

(a) Zamieszkały w Stryju, emeryt kolejowy, Karol Mazurkiewicz, doznał wczoraj popołudniu na ul. św. Stanisława niemiłej przygody. Zbliżył się do niego jakiś osobnik, a przedstawiwszy się jako Józef Maślany, nawiązał z nim rozmowę. Nieznajomy, dowiedziawszy się, że Mazurkiewicz mieszka w Stryju, odrazu począł zapuszczać sieć i oświadczył Mazurkiewiczowi, iż również mieszka w tem mieście, a znajduje się w tej chwili w nieprzyjemnej sytuacji, ponieważ nie może zmienić 100-złotowego banknotu, a ma zapłacić w sklepie ratę. Łatwo wierny kolejarz uwierzył oszustowi i pożyczył mu „na chwilę" całą gotówkę, jaką posiadał, tj. 17 zł., z którą oszust zbiegł przez bramę przechodniej kamienicy. Oszust ten w ciągu kilku dni ostatnich już po raz drugi w podstępny sposób wyłudził od przechodnia pieniądze.

ARESZTOWANIE STOLARZA POD ZARZUTEM WŁAMANIA

(a) Wywiadowca przytrzymał wczoraj wieczorem Mikołaja Telegę, liczącego 32 lat, stolarza, pozostającego bez zajęcia i miejsca zamieszkania, jako poszukiwanego przez komisarjat P. P. za kradzież wyrobów tytoniowych, wartości 80 zł. w sklepie Salomona Bienia przy ul. Kleparowskiej 8.

WŁAMANIA MIESZKANIOWE

(a) Nieznany sprawca włamał się wczoraj popołudniu do mieszkania mgr. Bohdana Gwozdeckiego (ul. Krasickich 6), gdzie z przedpokoju skradł kurtkę czarną i płaszcz sportowy, łącznej wartości 400 zł. — Marja Faustikowa (ul. Magazynowa 3) doniosła policji, iż nieznany sprawca, po wytłoczeniu szyby w oknie, dostał się do jej mieszkania i skradł gotówkę w kwocie 640 zł.

Z ARESZTANCKIEJ CELI

(a) Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj wieczorem Jan Maciej Popielnicki, liczący 20 lat, zamieszkały w Hołosku Wielkiem, jako poszukiwany przez Komisarjat P. P. za szereg kradzieży zarówno na terenie komisarjatu jak i na terenie posterunku P. P. w Brzuchowicach. — Przytrzymany został dalej Antoni Marynowicz, liczący 26 lat, zamieszkały w Skniłowie, pod zarzutem kradzieży futra na szkodę Katarzyny Kurdziel (ul. Listopada 93).

WYDALENIE SIĘ UCZENICY

(a) Kazimiera Huzarska (ul. Pierackiego 10) zawiadomiła policję, iż 12-letnia jej siostra Izabela Danuta, uczenica 6-tej kl. szkoły powsz. w Tarnopolu, wydaliła się w dniu 5 b. m. z mieszkania w nieznanym kierunku i dotychczas nie powróciła.

(a) ECHA WYPADKU NA LEWANDÓWCE. Donieśliśmy wczoraj o zagadkowym wypadku, który wydarzył się Marjanowi Linkowi, postrzelonemu z rewolweru w usta. Dochodzenia policyjne wykazały, iż do mieszkania Józefa Kwaśniewicza, funkcjonarjusza M. K. E., przybył w niedzielę wieczorem znajomy jego, 33-letni Marjan Link. W czasie rozmowy Kwaśniewicz pokazał gościowi nabyty w tym dniu rewolwer, z którym tak nieostrożnie obchodził się, iż spowodował strzał, przyczem kula zraniła Linka w usta, raniąc mu język i wybijając dwa zęby.

Magistrat uchwalił rozszerzenie stagione operowego

Na wczorajszem posiedzeniu budżetowem Magistratu wicepr. dr. Weryński zreferował budżet Teatrów Miejskich. Budżet ten zamyka się w kwocie globalnej 744.450 zł., a więc jest znacznie niższy od budżetu zeszłorocznego. Wicepr. Weryński przedstawił Magistratowi przy tej sposobności koncepcję uruchomienia opery we Lwowie w sezonie 6 miesięcy zimowych, od listopada do kwietnia, po pięć przedstawień miesięcznie.

Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że Lwów nie może utrzymać stałej opery ze stale zaangażowanym personelem, bo ani publiczność nie może zapewnić stałej dostatecznej frekwencji, ani gminę nie stać na ponoszenie wielkich wydatków na ten cel. Natomiast zupełnie realnym jest pomysł rozszerzenia stagione operowego, które mieliśmy sposobność oglądać we Lwowie, a to w ten sposób, by drobnym stosunkowo kosztem zapewnić miłośnikom sztuki operowej konsumpcję artystyczną w ciągu dłuższego, bo kilkumiesięcznego sezonu operowego.

Podstawy organizacyjne do uruchomienia takiej produkcji sezonowej istnieją dzięki temu, że Gmina, mimo zlikwidowania opery stałej, przyczyniła się subwencjami do utrzymania orkiestry, nie przedstawi też większych trudności zmontowanie chórów operowych, pozatem stoją do dyspozycji środki techniczne i budynek. Najważniejsze jest zaś, że uruchomienie sezonowej opery we Lwowie da się osiągnąć bez żadnego uszczerbku dla innych potrzeb miasta, bo nastąpi ono ściśle w ramach ogólnego budżetu teatralnego, który — jak wspomnieliśmy — jest bez porównania niższy od budżetu zeszłorocznego.

W razie zrealizowania tej koncepcji, Lwów będzie posiadał w przyszłym sezonie dramat poważny i lekki, produkcję operową, a wobec zmontowania orkiestry i chórów — od czasu do czasu także operetkę. Magistrat zaaprobował tę koncepcję i upoważnił wiceprezydenta dr. Weryńskiego do przeprowadzenia pertraktacyj z dyrektorami Mazurkiewiczem i Wragą.

REORGANIZACJA M. Z. A.

Pozatem na dzisiejszem posiedzeniu Magistratu przeprowadzono dyskusję nad budżetem Zakładów Wodociągowych. Budżet ten zamyka się kwotą globalną 2,907.000 zł.

Na sobotniem posiedzeniu w dyskusji nad budżetem Zakładu Aprowizacyjnego, Magistrat sformułował nowe wytyczne co do zakresu działalności i rozmiarów agend Zakładu. Wytyczne te idą w kierunku przesunięcia punktu ciężkości działalności Zakładu na zaopatrywanie mieszkańców Lwowa w nabiał, zwlaszcza mleko, przy ograniczeniu innych agend. M. i. istnieje projekt stworzenia większych ilości pijalń mleka dla niezamożnej ludności. Silnemu zmodyfikowaniu mają też ulec zasady obrotu opałem.

Irena Eichlerówna o „Róży"

W atelier filmowem panuje gwar nie do opisania. W imponującej dekoracji wyobrażającej olbrzymią salę balową, uwijają się setki statystów i artystów, ubranych w przeróżne barwne kostjumy balowe. Robotnicy, elektrycy i monterzy nawołują się wzajemnie. Jupitery-olbrzymy prażą niemiłosiernie. Powietrze nasycone jest krzykiem, śmiechem i muzyką. Na pierwszym planie tańczy para wykonawców ról głównych w nowym polskim filmie „Róża", osnutym na tle utworu Stefana Żeromskiego, w reżyserji Lejtesa: Irena Eichlerówna i Witold Zacharewicz.

Po długich kwadransach oczekiwania, nareszcie krótka przerwa. Irena Eichlerówna, zmęczona zdjęciami, które trwają już od 6-tej rano, odpoczywa.

Znacie tę znakomitą artystkę filmową i sceniczną. Indywidualność pod każdym względem. Przedziwny wyraz jej skośnych oczu, twarz w czarującym półuśmiechu, w którym błąka się ukryta kontemplacja, głos niski, dźwięczny, kształtne dłonie — wszystko to stwarza ciekawą całość.

— Na jakich zasadach buduje swoją rolę? — odpowiada Eichlerówna na moje pytanie. — Przedewszystkiem na silne wewnętrznego odczuwania. Zewnętrzne środki techniki gry aktorskiej staram się stosować z dużym umiarem. Wydaje mi się, że to jest istota gry przed objektywem.

— Czy jest pani zadowolona z roli w „Róży"?

— Traktujmy to pytanie jako retoryczne, gdyż w przeciwnym razie byłabym tej roli nie przyjęła. Praca przy „Róży" daje mi naprawdę duże zadowolenie. Powiem więcej, daje mi wielką radość.

— Czy może pani coś powiedzieć o partnerach?

— Chyba to, że realizatorzy uczynili wszystko, aby role były obsadzone jaknajstaranniej, że wymienię: Zacharewicza, Stępowskiego, Znicza, Samborskiego, Żelichowską, Jaracza, Cybulskiego, Lindorfównę, Damięckiego.

— A temat?

— Został zaczerpnięty z utworu Żeromskiego. Gdy czytałam poraz pierwszy scenopis „Róży", pasjonował mnie do tego stopnia, że przestudjowałam go jednym tchem. Siła dynamiczna zarówno akcji, jak i djalogów, to, epoka, ideologja — wszystko to składa się na frapującą całość.

Jak zwykle w takich razach — interesującą rozmowę przerwał ryk syreny, nawołujący artystów do hali zdjęć.

Film „Róża" został już całkowicie ukończony. Premjera na święta Wielkanocne w kinach „Kopernik" i „Marysieńka".

Zjazd Kół i Czytelń T. S. L. powiatu lwowskiego

(—) W niedzielę dnia 5 kwietnia br. w sali własnej przy ul. Czarnieckiego 1, odbył się Zjazd Kół i Czytelń T. S. L. powiatu lwowskiego, w którym wzięło udział około 200 delegatów. Po Mszy św. odprawionej na intencję Zjazdu w kościele O.O. Bernardynów, Zjazd otworzył prezes Zarządu Głównego dr. Stefan Uhma, który w dłuższem przemówieniu naszkicował potrzeby oświatowe na terenie Małopolski Wschodniej, oraz podkreślił konieczność konsolidacji żywiołu polskiego na tym terenie.

Kierownictwo nad obradami objął prezes powiatowego Koła T. S. L. p. Wawrzyn Furmankiewicz, zaś do prezydjum powołano p. Wojdyłę z Mikłaszowa i Jana Deceniowskiego z Milaszowic. Protokół poprowadzili p. Surmiak z Pustomyt i Marcin Diel z Borek Dominikańskich.

Pierwszy referat na temat pracy oświatowej i konsolidacji narodowej wygłosił p. nacz. Błażewski. W referacie swym zwrócił on przedewszystkiem uwagę na warunki w jakich prowadzona jest praca oświatowa na terenie Małopolski Wsch., gdzie naczelnem hasłem winno być — każdy Polak musi mówić po polsku. Wskazując na niebezpieczeństwa, jakie się gromadzą dokoła polskiego stanu posiadania, polskiej kultury, wezwał społeczeństwo do konsolidacji zarówno na polu kulturalnem jak i gospodarczem.

Drugi referat, dotyczący dróg odbudowy gospodarczej wsi polskiej, wygłosił dyr. Góralewski. Referat ten, opracowany fachowo, dał wiele momentów godnych szczerej i ofiarnej uwagi. Trzeci referat wygłosiła p. insp. Wierzbicka, która specjalnie uwzględniła rolę kobiety w narodowem, oświatowem i gospodarczem odrodzeniu wsi polskiej.

Po tych doskonałych w treści i formie referatach, rozwinęła się długa, kilkugodzinna dyskusja, w której zabierali głos: p. Wojdyło z Mikłaszowic, p. Walaszek, p. Bujak z Batorówki, p. Haładyn z Sokolnik, p. Ząbek z Kozielnik, p. Żółkiewski z Mikłaszowa, p. Czechoń z Sygniówki, p. Żygłowski z Ak. Koła TSL, p. Florjan z Ak. Koła TSL., p. Dereniowski z Mikłaszowa, p. Bałtarowiczowa ze Starego Jaryczowa.

Na gorącą w niejednych fazach dyskusję, odpowiadali, wyjaśniając szereg kwestyj, p. prezes dr. Uhma, a ponadto p. insp. Furmankiewicz.

Sejmik straży pożarnych we Lwowie

W ub. niedzielę odbył się we Lwowie wielki zjazd i obrady Rady Okręgowej Związku Straży Pożarnych województwa lwowskiego. Na zjazd przybyli liczni przedstawiciele organizacyj terenowych Straży Pożarnych, p. wicewojewoda Sochański, b. wicewoj. Siedlecki, radca Frankowski, radca Aulich, p. Potocki z Rymanowa, inspektor Błaszczyk, grupa starostów pp.: Eckhadt, Burnatowicz z Bóbrki, Gąsiorowski z Leska, Borysławski z Brzozowa, burmistrz Dobrowolski, dyrektor Januszeski z PZUW., wicedyrektor Truszkowski i około 50 delegatów.

P. wicewojewoda Sochański, jako prezes Rady zagaił obrady, poświęcając na wstępie wspomnienie Marszałkowi Piłsudskiemu, dyrektorowi naczelnemu PZUW. Strzeleckiemu i staroście Łosiowi. P. wicewojewoda poruszył cały szereg aktualnych zagadnień z dziedziny obrony przeciwpożarowej i przeciwgazowej, dalej sprawę organizacji Straży na terenie województwa lwowskiego i stwierdził, że na tym terenie funkcjonuje 1.000 jednostek strażackich zwartych i wyszkolonych. Jednakże uposażenie materjalowe przedstawia się dość ubogo i wymaga inwestycji i ulepszeń. Motoryzacja Straży Pożarnej postępuje naprzód, ostatnio zakupiono 8 nowych wozów motorowych strażackich, razem Straże Pożarne na terenie województwa lwowskiego rozporządzają 43 wozami motorowymi. Wystosowano apel do PZUW. w sprawie pomocy dla Straży do walki z ogniem, Straże Pożarne muszą w dalszym ciągu zaopatrzyć się w hełmy, siekiery, węże, oraz w ubrania dla drużyn odkażających.

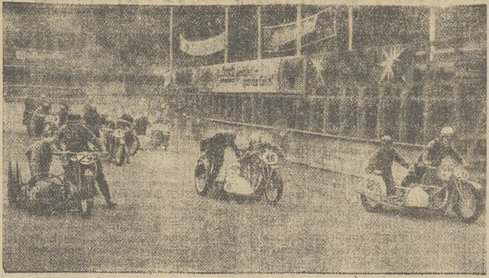
Zjazd przyjął sprawozdanie Rady do wiadomości i zatwierdził program pracy na przyszłość.

Specjalny apel wystosowano do obecnego na zjeździe członka Zarządu głównego Straży Pożarnych dyr. Waligórskiego i przedstawiciela central PZUW. Pawłowskiego w sprawie ulepszeń i inwestycji dla terenu województwa lwowskiego. W dyskusji poruszono kwestje zaszeregowania i uposażenia personelu technicznego i przystąpiono do wyboru wylosowanych dwóch członków Zarządu, to jest pp.: Potockiego z Rymanowa i radcę Frankowskiego. Ponownie wybrany p. Potocki nie przyjął wyboru, spowodu nawału pracy, natomiast wybrano ponownie radcę Frankowskiego, który jest referentem budżetowym w Zarządzie okręgowym i dr. Trojana z powiatu lwowskiego.

Ze Złoczowa

BUDOWA KOŚCIOŁÓW. Pow. zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego w Złoczowie uchwalił poprzeć budowę kościołów rzymsko-katolickich w Hucisku Oleskiem, w Pietrzycach, Mistulinie i Bortkowie przez organizowanie zbiórek i pracę członków Zw. Strzeleckiego przy budowie.

Trening do wyścigów motocyklowych



Wyścigi motocyklowe w Eilenriede, koło Hannoweru, poprzedzone były forsownym treningiem, podczas które go znacznie poprawiono czas zeszłoroczny, głównie dzięki ulepszeniu toru.

Ze sportu

WACKER WE LWOWIE

Na święta Wielkanocne zjeżdża do Lwowa w swym najsilniejszym składzie znana we Lwowie drużyna wiedeńska „SC. Wacker", która rozegra dwa mecze. W drużynie wiedeńskiej „Wackeru" wystąpią znani reprezentacyjni zawodnicy jak: Zischek, Hahnreiter, Walzhofer i inni.

Zawody zapowiadają się sensacyjnie i emocja wielka czeka szerokie sfery sportowe, które spodziewają się, że w dobrej formie znajdująca się „Pogoń" zechce z jaknajwiększym honorem wyjść ze spotkania, by choć w części zrehabilitować się za porażki, odniesione w roku ubiegłym we Wiedniu.

„Wacker" przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie i z uwagi na pierwszorzędną swą formę obecną, dzięki której znajduje się w czołowej lokacie w mistrzostwie Austrji, zechce wykazać swe walory, jakie cechują zwłaszcza pierwsze zespoły ligowe — wiedeńskie.

Bliższe szczegóły, powyższych interesujących zawodów, podadzą afisze.

BIEG NAPRZEŁAJ W CAŁEJ POLSCE

Z okazji dziesięciolecia istnienia Polskiego Radja, zorganizowany zostanie przez referaty sportowe P. R. we wszystkich miastach, w których znajdują się Rozgłośnie, zbiorowy bieg naprzełaj w dniu 19 b. m. o godzinie 16-tej. Na miejscach startu zainstalowane zostaną mikrofony i głośniki i na dany sygnał z Warszawy, rozpoczną się jednoczesne starty wszystkich zawodników. — Po skorygowaniu czasów, osiągniętych we wszystkich biegach, ogłoszony zostanie zwycięsca ogólny, z najlepszym osiągniętym wynikiem. Zwycięsca otrzyma honorową nagrodę „Dziesięciolecia Polskiego Radja". — Całość tej oryginalnej imprezy, transmitowana będzie przez wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radja.

ZAWODY STRZELECKIE HUFCÓW SZKOLNYCH

W dniu 5 b. m. na strzelnicy małokalibrowej na Pohulance, odbyły się doroczne zawody strzeleckie hufców P. W. lwowskich szkół średnich o „Plakietę Marszałka Józefa Piłsudskiego" — jako nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Miejski Komitet W. F. i P. W.

Zawody, zorganizowane przez Obwodową Komendę P. W. 40 p. p. — skupiły 15 zespołów strzeleckich — po 7 zawodników każdy. Strzelania odbywały się z broni małokalibrowej, na odległość 50 m. — do tarczy 50×20 cm., sędziowali zaś oficerowie P. W. i profesorowie — kierownicy pedagogiczni hufców szkolnych.

Ogólne wyniki zespołowe, przedstawiają się następująco: 1) PW. III Gimn. Państw. uzysk. 659 pkt. na 700 możl., 2) PW I Gimn. Państw. — uzysk. 618 pkt. na 700 możl., 3) PW VI Gimn. Państw. — uzysk. 612 pkt. na 700 możl., 4) PW Pryw. Gimn. Żyd. — uzysk. 605 pkt. na 700 możl., 5) PW XII Gimn. Państw. — uzysk. 601 pkt. na 700 możl., 6) PW Szk. Handl. T. Ś. H. — uzysk. 591 pkt. na 700 możl.

Wyniki indywidualne: Po 97 punktów (na 100 możliwych) uzyskali: Niemiec — z V Gimn. Państw., Gil — z III Gimn. Państw., Krzywoszyński z I Gimn. Państw.

Po 96 pktów — (na 100 możliwych) uzyskali: Cieszyński — z III Gimn. Państwow., Stawowczyk — z III Gimn. Państw., Jędrzejewicz — z VII Gimn. Państw.

Po 96 punkt. — (na 100 możliwych) uzyskali: Sielski — z III Gimn. Państw., Lehrer — z Pryw. Gimn. Żydowsk.

Uzyskane wyniki, tak zespołowe, jak i indywidualne, świadczą o stałym rozwoju i wysokim poziomie sportu strzeleckiego w lwowskich szkołach średnich.

GRAMY Z DANJĄ, JUGOSŁAWJĄ, ŁOTWĄ I Z NIEMCAMI

W poniedziałek wieczorem, na posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, uchwalono rozegrać w dniu 6 września w Białogrodzie międzypaństwowy mecz piłkarski z Jugosławją o puhar króla Piotra. Tego samego dnia ma się odbyć drugi mecz z reprezentacją Łotwy, oczywiście przeciwko Łotwie wystąpiłby zespół rezerwowy. Sprawa meczu z Niemcami nie została jeszcze zdecydowana. Mecz z Danją prawdopodobnie odbędzie się dnia 4 października.

21 MAJA DZIEŃ OKRĘGOWYCH ZWIĄZKÓW PIŁKARSKICH

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej uchwalił, że dzień O. Z. P. N-ów w całej Polsce odbędzie się dnia 21 maja r. b. W tym dniu Związki Okręgowe mają prawo dysponować wszystkimi piłkarzami całego okręgu, nie wyłączając graczy ligowych. — Jak wiadomo, na mocy uchwały walnego zebrania P. Z. P. N., dzień ten odbędzie się zamiast skasowanego dnia P. Z. P. N.

WYJAZD TENISISTÓW DO GRECJI

W poniedziałek rano, z lotniska na Okęciu, odleciała samolotem do Bukaresztu polska drużyna tenisowa w składzie Jędrzejowska, Tłoczyński, Hebda i Spychała pod kierunkiem p. Gryżewskiego. Po przenocowaniu w Bukareszcie, tenisiści nasi, udadzą się samolotem z Bukaresztu przez Sofję do Salonik, a następnie do Aten. Turniej o mistrzostwo Grecji zaczyna się w Atenach 11 b. m.

Przypuszczalnie podczas turnieju zorganizowany zostanie mecz tenisowy Polska — Grecja, który obejmowałby 7 gier, a mianowicie 4 pojedyńcze, jedną mieszaną, jedną podwójną i 1-ną grę pań. Jędrzejowska grać będzie w grze mieszanej z Hebdą, zaś w grze podwójnej wystąpi para Tłoczyński — Spychała. Dla pary Tłoczyński — Spychała start w mistrzostwach Grecji, będzie próbą przed ewentualnem wystawieniem składu do gry podwójnej na mecz o puhar Davisa z Austrją. Jako druga para brana jest pod uwagę kombinacja Tarłowski — Bratek.

Miasto studentów i... kotów

Upsala słynie jako najstarsze miasto uniwersyteckie w Szwecji i jedno z najstarszych w Europie. Uniwersytet upsalski należy do najlepszych w kraju, a miasto dumne jest zeń i chlubi się nim jako instytucją o międzynarodowej sławie. Studenci w Upsali stanowią odrębną społeczność i nadają ton miastu. Ale nietylko studenci tworzą uprzywilejowaną warstwę ludności Upsali. W ostatnich latach upsalczycy uprzywilejowali... koty.

Liczba tych miłych czworonogów rozrosła się w mieście do tego stopnia, że na jednego mieszkańca wypada, jak oblicza magistrat, 2 i pół kota. Koty stały się plagą Upsali, jak swego czasu psy w Konstantynopolu. Aby osłabić zapał upsalczyków do hodowli kotów, postanowił magistrat obłożyć właścicieli tych zwierząt specjalnym „kocim" podatkiem.

Rekord misjonarski

Misjonarz amerykański, Filip Levis, który pracował w Australji, może się pochwalić rekordami istotnie amerykańskimi. W ciągu swojej 37-letniej działalności odbył on wzdłuż i wszerz Australji 276.000 mil, z tego 75.000 mil pieszo. Zużył on 200 par obuwia, a biblję przeczytał 51 razy od początku do końca. Lecz na tem nie chce poprzestać, jeszcze, ciesząc się dobrem zdrowiem misjonarz. Zanim przejdzie na emeryturę, ma zamiar podwyższyć liczbę przebytych kilometrów do 300.000, a biblję przeczytać jeszcze 4 razy, aby osiągnąć cyfrę 55.

Z Tarnopola

ZŁODZIEJ W BIURACH ZARZĄDU MIEJSKIEGO. W nocy na 29 ub. m. nieznany sprawca włamał się do Zarządu Miejskiego w Tarnopolu, gdzie przeszedłszy przez wszystkie niemal biura, przeszukał szuflady biurek, jednak nic nie skradł. Dochodzena w toku.

Ze Stanisławowa

PRZED WPROWADZENIEM SZARWARKU W STANISŁAWOWIE. Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski w Stanisławowie opracował nowy projekt regulaminu sanitarno-porządkowego, który zmierza do całkowitego przerzucenia obowiązku utrzymania czystości w mieście na właścicieli realności. Poszczególne paragrafy tego regulaminu postanawiają, że właściciele realności są obowiązani czyścić nietylko chodnik, ale też jezdnię, przyczem do obowiązków właścicieli realności należy dopilnowanie przez cały dzień czystości ulicy i jezdni.

Ta próba przerzucenia obowiązków czyszczenia miasta na właścicieli realności, którzy i tak już są obowiązani utrzymywać chodnik w czystości, spotkała się z protestem ich ogółu i Towarzystwo Chrześcijańskich Właścicieli Realności, oraz Stanisławowskie Tow. Właścicieli Realności wniosły do Zarządu Miejskiego odpowiedni protest.

Giełda

AKCJE

Bank Polski 95.75, Starachowice 28.50 — 28.00 — 28.40.

Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.31 i jedna czwarta.

Lwów, dnia 7 kwietnia

6 proc. poż. dolarowa 73.75, prem. dolarowa 50.50 — 50.25, stabilizacyjna 61.75 — 61.88 — 62.50, kurs ostatni drobny.

DEWIZY I WALUTY

Pierwsza cyfra oznacza transakcje, druga sprzedaż, trzecia kupno.

WARSZAWA. Belgja 89.84 — 90.02 — 89.66, Berlin 213.45 — 213.98 — 212.92. Holandja 360.65 — 361.37 — 359.93 Kopenhaga 117.40 — 117.69 — 117.11, Londyn 26.29 — 26.36 — 26.22, N. Jork 5.30 i trzy czwarte — 5.32 — 5.29 i pół, N. Jork kabel 5.30 i siedem ósmych — 5.32 i jedna ósma — 5 29 i pięć ósmych. Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92. Sztokholm 135.50 — 135.83 — 135.17. Szwajcarja 173.10 — 173.44 — 172.76, Madryt 72.57 — 72.72 — 72.42.

Tendencja niejednolita.

Lwów, dnia 7 kwietnia

LONDYN. Warszawa 26.28, Wiedeń 26.43, N. Jork 4.95 i jedna ósma, Paryż 75.06, Praga 119 i dziewięć szesnastych, Medjolan 62.68, Belgja 29.24 i pół, Zurych 15.19 i jedna czwarta, Amsterdam 7.28 i trzy czwarte, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.30.

ZURYCH. Warszawa 57.82 i pół, N. Jork 3.06 i trzy czwarte, Londyn 15.19 i jedna czwarta, Paryż 20.23 i jedna czwarta, Medjolan 24.25, Belgja 51.90, Amsterdam 208.45, Oslo 76.35, Kopenhaga 67.85, Sztokholm 78.35, Berlin 123.40.

PARYŻ. N. Jork 15.16 i pół, Londyn 75.08, Medjolan 120.30, Belgja 256.62. Zurych 494.25. Berlin 610.00.

OKAZJA!

Przedświąteczna zniżka cen kilimów i samodziałów lnianych

F-my M. CHAMUŁA, Lwów, pl. Marjacki 8

WIELKI WYBÓR — KORZYSTAJCIE z OKAZJI

...program radjowy.

ŚRODA, DNIA 8 KWIETNIA

6.50 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Audycja poranna — d. c. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 „Kupujemy materjały" — pogadanka. — 12.30 (Lw.) „W nastroju Wielkopostnym" — płyty. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Zespół Niny Mańskiej. 16.00 „Wędrówka naokoło globu". 16.20 (Lw.) Franciszek Liszt: Koncert E-moll — (A. Brailowski z orkiestrą berlińską) — (płyty). 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": — „Cnoty i cnotki". 17.20 Koncert kameralny. 17.50 „Książka i wiedza". 18.00 Trzy metody Stanisława Moniuszki. — 18.30 (Lw.) „Kultura duchowa współczesnego Wiednia" — wygłosi prof. dr. Leon Chwistek. 18.45 (Lw.) Giacomo Puccini: „Turandot" — muzyka z płyt. 19.00 (Lw.) „Wielki Tydzień w legendach wsi ukraińskiej" — redaktor A. Kurdydyk. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 (Lw.) Wiadomości sportowe. 19.45 Reportaż aktualny. 20.00 Teatr Wyobraźni. 20.30 (Lw.) Ave Maria w pieśni — (płyty) 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 XXXI audycja z cyklu „Twórczość F. Chopina" (1810—1849). — 21.40 „Hymny do Boga". (Uczucie religijne w ujęciu różnych poetów). 21.55 Pogadanka aktualna. 22.05 Muzyka kościelna 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Koncert w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja.

Koniec żałoby w Anglji

Na onegdajszem przyjęciu, urządzonem dla najwyższego towarzystwa londyńskiego, oświadczyła lady Howard de Walden, w imieniu królowej Mary, że żałoba narodowa w Anglji kończy się z kwietniem b. r. Jedynie obowiązywać będzie żałoba dworska. Król Edward VIII wydał równocześnie polecenie, by osobistości ze sfer rządowych, odwiedzające doroczne wyścigi w Ascot zrzuciły stroje żałobne.

Pierwszą zabawą oficjalną będzie doroczny „Auren-Charlottes-Hospital-Ball", na którym ukażą się po raz pierwszy debjutantki dworskie na rok 1936. Podobno zarządzenie to wyszło z inicjatywy królowej Mary, która wyraziła troskę o przemysł stolicy, skazany na wielkie straty z powodu odwołania całego szeregu imprez towarzyskich. Firma Molyneux, nadworny dostawca konfekcji damskiej, otrzymała zamówienia na wiosenne kreacje, utrzymane w kolorach pastelowych i żywych. Liczne magazyny mód, salony fryzjerskie i instytuty piękności przygotowują się do wielkiej kampanji wiosennej, mającej im wynagrodzić straty, poniesione przez brak tegorocznego karnawału zimowego.

Pamiętajmy,

że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

Uwaga! Ceny znacznie zniżone!

ZDROWIE — TO SKARB! Używaj zatem

ZIOŁA Dra BREYERA

które stosuje się w następujących chorobach:

Nr. 1. — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie . . . . zł. 2·50
Nr. 2. — w złej przemianie materji, reumatyźmie, artretyźmie, chorobach skórnych, nieczystości cery . . . . zł. 3·—
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, żółtaczce . . . zł. 2·50
Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską . . . . zł. 3·60
Nr. 6. — w blednicy i niedokrwistości . . . . zł. 4·20
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych . . . . zł. 3·—
Nr. 9. — przeczyszczające . . . . zł. 1·50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni: **„POLHERBA", KRAKÓW — PODGÓRZE,** skrytka nr. 48, która również wysyła broszurki o ziołach bezpłatnie. XV. 756

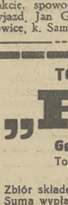
PIANINO
prawie nowe „Sommerfelda" do sprzedania, ul. Czereśniowa 12. 1572

DO SPRZEDANIA
Stół dębowy — Dwie szafy. Zamojskiego 11. Informacje udziela dozorczyni.

SALON
inkrustowany masą perłową, otomana, portjery, — lampa, biurko dziecinne, samowar, do sprzedania, — Kościuszki 22, m. trzy — od 3—5. 1571

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA
Sypialnia cisowa — Gabinet nowoczesny — Klub skórzany — Salon Biedermayer — Pokój Empire — Tapczany — Obrazy — Dywany perskie — Meble pojedyncze — Salon wiedeński — Zegary — Jadalnia stylowa — Bronzy — Porcelana
DOM SZTUKI (A. WIŚNIEWSKI)
158 FREDRY 1.

SPRZEDAM
względnie zamienię willę w Jaremczu lub w Zelemiance na willę w Brzuchowicach. Wiadomość telefon 224-55. 1555



BIELIZNĘ DAMSKĄ pończochy, rękawiczki i inną galanterję poleca **ZYGMUNT ZALESKI** Lwów Boimów 4.

SPRZEDAM
dziewięć morgów ziemi pierwszej klasy, sad owocowy, budynki nowe, — miejscowość klimatyczną, podkarpacie, przy samej stacji przy trakcie, spowodu choroby, wyjazd. Jan Gierlach, Grodowice, k. Sambora. 1573

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

MOTOCYKLE,
samochody, kupno, sprzedaż, komis, zamiana. Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 762

KUPIĘ
stylowy salon. Wiadomość Telefon 209-93. 1569

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KRAWCZYNIE
i bieliźniarki poleca po cenach zniżonych Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. Św. Józefa, Sokoła L. 1. p. II, Nr. Tel. 297-33. 139

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację urzędniczą Nr. 18414, wydaną 21 XI. 1934. Pohorecki Onufry. 1575

RÓŻNE

ZEGARY,
zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

„CZYSTOŚĆ"
odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616

LEN i WEŁNA
w narzucie i materjale meblowym ze składu
DYWANY ŻYWIECKIE
Lwów, Kopernika 3 (obok Szkowrona)
Ulgi w spłatach 25 Ulgi w spłatach

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TANIE POKOJE,
umeblowane, klatkowe. — Kochanowskiego 36. 1548

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie, ciepłe, słoneczne, nowoczesny komfort, do wynajęcia od maja, Murarska 59, godz. 10—13, 17 do 19. 1549

3 POKOJE,
kuchnia, komfort — 2 pokoje, kuchnia — 1 pokój kawalerski, do wynajęcia zaraz. Wyspiańskiego 40. 1553

6 POKOJI,
komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32. 1184

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. — Pijarów 49 a. 1556

PIERACKIEGO 11.
Mieszkanie dwupokojowe, pełno-komfortowe do wynajęcia. 1557

TRZY POKOJE,
z komfortem, zaraz — do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. Plac Kapitulny dwa. 1558

PEŁNOKOMFORTOWE
mieszkanie dwu i trzypokojowe, wolne. Częstochowska 34. 1559

ZŁOTA 29,
boczna Goldmana. Pokój i kuchnia, półkomfort, do wynajęcia. 1560

MIESZKANIE
dwupokojowe, pełny komfort, wynajmę. Jelinka 6, — boczna Gipsowej. 1561

CZTERY POKOJE,
komfort, I. piętro, słoneczne, 2 balkony, willa, od 1 maja do wynajęcia Gipsowa 12. 1562

LISTOPADA 54.
Zaraz do wynajęcia 4-ry pokoje — komfort. 1563

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, kuchnia, komfort, ul. Dąbrowskiego 16, I. piętro .Oglądać można między 12—2. 1564

CZĘSTOCHOWSKA 28.
Trzypokojowe, kuchnia — pełny komfort, bez podatku, do wynajęcia. 1565

POKÓJ
komfortowy, słoneczny — telefon, I. p., osobie na stanowisku do wynajęcia. — Szeptyckich 10, m. dwa. 1566

CZTERY
do trzy pokoje, nyża, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Marka 7. 1568

DO WYNAJĘCIA
4 duże pokoje, komfort, czerwiec, oglądać 12—14, — Kopernika 42 a I. 1576

DWA POKOIKI,
kuchnia, oficyny, Tarnowskiego 10, od 4—5. 1574

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: wędliny głogowskie, dembowieckie, żydaczowskie i litewskie. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, p. I.

RADJOAPARATY
krajowe i zagraniczne, płyty Ingelen, Horny, najniższe ceny, dogodne spłaty, gwarancja eliminacji stacji lwowskiej
„DOM CHOPINA"
Fortepiany, pianina, gramofony. Lwów, Sykstuska 11. 655

NIEMIECKĄ
ostrowłosą foxterjerkę — sprzedam. — Łyczakowska l. 160. 1570

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

„FENIKS"

Generalne przedstawicielstwo: Lwów, pl. Marjacki 7

Towarzystwo pracuje w 26 państwach Europy i Bliskiego Wschodu

Cyfry dotyczące całej instytucji pod koniec roku 1934:

Zbiór składek wynosił	152,309.772 zł. 51 gr.
Suma wypłaconych ubezpieczeń	82,537.425 zł. 57 gr.
Fundusze gwarancyjne wynoszą	699,026.751 zł. 99 gr.

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH

mistrz międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, przy pomocy medjum „TAMAHRY", daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestjach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość, przyszłość. Medjum zestawia pewne wygranej Nra losów, podaje gdzie je nabywać. W 34-ej loterji padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez medjum, również i na obligacje. — Podać datę urodzenia, własnoręcznie napisane imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć Zł. 1·— znaczkami pocztowemi.



Adres: Kraków, Lubicz 22, m. 2 730

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.